Nr. 281. Wtorek, 11 Grudnia 1917. Rok 107.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica **Podwale l. 3.** — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa **ul. Czarnieckiego 12.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	**36 K**	**ćwierćrocznie**	**9 K**	**rocznie**	**28 K**	**ćwierćrocznie**	**7·— K**
półrocznie	**18 K**	**miesięcznie**	**3 K**	**półrocznie**	**14 K**	**miesięcznie**	**2·40 K**

W Niemczech **3** K **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **4** K **60** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki". dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **26 hal.**

Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, kronika **1 kor.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po **60 hal.** za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie **Administracya „Gazety Lwowskiej"**. Lwów ulica **Podwale l. 3**.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 6 listopada b. r. najmiłościwiej nadać w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu radcy wyższego sądu krajowego dr. Janowi Hoserowi we Lwowie krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać order Żelaznej Korony trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami z uwolnieniem od taksy, w uznaniu mężnego i skutecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela kapitanowi Karolowi Grodzickiemu, nadkompletowemu w 24 pułku haubic polowych w 45 pułku c. k. haubic polowych.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać duchowny krzyż zasługi drugiej klasy na biało-czerwonej wstędze, w uznaniu znakomitej służby w czasie wojny rezerwowym kapelanom polowym: ks. Julianowi Juliuszowi Świeczkowskiemu w szpitalu garnizonowym nr. 20, ks. Franciszkowi Dyonizemu Szpunarowi w szpitalu rezerwowym w Jarosławiu, ks. Milošowi Beblany'emu w komendzie wojskowej w Przemyślu i ks. Oktawianowi Pauliucu w komendzie wojskowej w Przemyślu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 20 września b. r. najmiłościwiej nadać złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności w uznaniu szczególnie patryotycznego i ofiarnego zachowania się wobec nieprzyjaciela rzymsko-katolickiemu kapelanowi w Łańcucie Augustynowi Cybulskiemu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 października b. r. najmiłościwiej nadać złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu. oficyałowi podatkowemu Karolowi Gumińskiemu i oficyałowi kancelaryjnemu Janowi Petersilowi; srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności w uznaniu mężnego zachowania się wobec nieprzyjaciela i znakomitej służby w specyalnem użyciu starszemu respicyentowi straży skarbowej Emilowi Mayerowi; srebrny krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu egzekutorowi podatkowemu Józefowi Szlachetce — wszystkim w galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 30 listopada b. r. najmiłościwiej zamianować starostów Adama Leszczyńskiego, Mieczysława Węclewskiego i Karola Olpińskiego radcami Namiestnictwa w Galicyi.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 30 listopada b. r. najmiłościwiej zamianować starostę w politycznej Administracyi na Bukowinie dr. Leona Jecha, radcą Namiestnictwa w Galicyi.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 listopada b. r. najmiłościwiej nadać starostom w Galicyi: Józefowi Dniestrzańskiemu, Alfredowi Łęczyńskiemu, Romanowi z Żurawiczek-Żurowskiemu, Konstantemu Des Loges, Kazimierzowi Waydowskiemu, Michałowi Zawadzkiemu, dr. Tadeuszowi Moszyńskiemu, Aleksandrowi Des Loges i Ludwikowi Caspary'emu, dalej staroście w Ministerstwie spraw wewnętrznych dr. Stefanowi Iszkowskiemu przy sposobności jego przejścia na etat personalny politycznej Administracyi w Galicyi, tytuł i charakter radców Namiestnictwa z uwolnieniem od taksy.

P. Minister spraw wewnętrznych zamianował komisarzy powiatowych: Mieczysława Uranowicza, Seweryna Siekirskiego, Tadeusza Łodzińskiego, Kazimierza Głowińskiego, Stanisława Michałowskiego, Saturnina Mravincsicsa i dr. Alfreda Gołuszkę, sekretarzami Namiestnictwa w Galicyi.

Obwieszczenie

galicyjskiego c. k. Namiestnictwa z 5 grudnia 1917 l. 27913/1331/XVII. tyczące się zarządzeń weterynarno-policyjnych z powodu pryszczycy w kraju, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

Wykaz

panujących w Galicyi epizoocyi za czas od 1 do 8 grudnia 1917, — zamieszczony jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 10 grudnia 1917.

DELEGACYE.

W komisyi spraw zagranicznych Delegacyi węgierskiej toczyła się w piątek dalej dyskusya nad *exposé* P. Ministra spraw zagranicznych.

Hr. Majlath oświadczył, że przymierze polityczne z Niemcami musi jako drogocenne przymierze być utrzymane, ale pod względem gospodarczym Węgry muszą sobie zapewnić wolną rękę do pewnego stopnia.

Hr. Tisza oświadczył, że rozwiązanie sprawy bałkańskiej uważa za możliwe w tym kierunku, że Serbia po oddaniu Bułgaryi wszystkich obszarów, do których Bułgarya ma jeszcze pretensye, miałaby być połączona z Czarnogórą. Znaczne wątpliwości ma jednak mowca co do przyznania Serbii kawałka wybrzeża, połączenie Serbii z światem musi iść drogą na Monarchię.

P. Popp zwraca uwagę P. Ministra spraw zagranicznych na sprawę uregulowania granicy od stron Serbii i Rumunii.

Wywody hr. Czernina.

P. Minister spraw zagranicznych hr. Czernin odpowiadając na wywody poszczególnych mowców, występuje przeciwko zapatrywaniu, jakoby z powodu niejasności sprawy belgijskiej, panującej wśród ententy, wojna się przedłużała. Mocarstwa ententy całkiem dobrze znają stanowisko Niemiec. P. Minister przypomina oświadczenie dra Kühlmana, że niema żadnej przeszkody do zawarcia pokoju, prócz Alzacyi i Lotaryngyi. Ententa może to słowo wziąć za punkt wyjścia i domagać się, by je w czyn obrócono. Wtedy okaże się, kto pragnie pokoju, a kto nie. Możnaby przytoczyć bezliczne przykłady na to, że zachodnia ententa nie dojrzała do pokoju. Dlaczegoż nie odpowiedziała na notę Papieża, dlaczego ministrowie Francyi i Anglii codziennie głoszą wojnę? Co się tyczy pomocy, jakiej ententa wyczekuje od Ameryki, powołuje się P. Minister na zdania bardzo poważnych osobistości wojskowych, które uważają pomoc amerykańską, na jaką dziś ententa liczy, za wykluczoną.

P. Minister stwierdza, że co do stosunku do Niemiec między P. Ministrem a hr. Andrassym i hr. Tiszą niema żadnej różnicy zdań. Wszyscy pragną tylko tego, co leży w interesie Monarchii i są przekonani, że pogłębienie stosunku politycznego i gospodarczego z Niemcami odpowiada interesom Monarchii.

Co do sceptycznych zapatrywań na kwestyę rozbrojenia i międzynarodowego są-

---

23)

Anna Neumannowa.

Szczęśliwa.

CZĘŚĆ DRUGA.

Z pamiętnika młodej mężatki.

(Ciąg dalszy).

Więc mój mąż, mający własne ognisko domowe, siwowłosy już ojciec rodziny, szanowany, poważany generał, szukał takich rozrywek i dla dogodzenia swym namiętnościom wdawał się z taką ohydną, chciwą na grosz ulicznicą! Wstręt i odraza zbudziły się we mnie tak gwałtownie, że uczułam tylko jedno pragnienie: zabrać dziecko i uciec z niem daleko od tego błota; od tej ohydy! Ale już Karol, ośmielony wyznaniem swego grzechu, zaczął zastanawiać się jakby tę sprawę z moją pomocą umorzyć.

— Niema rady — zapłacić muszę; nie jest to znowu taka wielka kwota; chciałem wziąć od żyda, ale szelma żąda 50 prc. i żyranta; znowu rozgłos a mam jeszcze kilka dawnych dłużków; możebyś ty prędzej... podpisała weksel i prosiła kogoś ze znajomych o poręką.

— Karolu, jak możesz żądać?

— No cóż wielkiego? wiesz przecie dobrze, że i ty nie jesteś bez winy wobec mnie.

— Jakto? — zapytałam zimno.

— Moja droga, nie udawaj świętej; wiem aż nadto dobrze o panu Witoldzie i o waszych wycieczkach po księżycu, Powinien był potem co zaszło...

— Nie zaszło nic, coby czci twojej ubliżyć mogło — odpowiedziałam stanowczo; na to przysiądz ci mogę.

— No, no! nie przysięgaj; ta kobieta, pani Fleury widziała was razem. Ale nie o tem dziś mowa. Teraz chodzi o to, aby przed światem honor mój nie był zaszargany. Musisz mnie ratować! Słyszysz! — zasyczał, pochylając się nademną.

— Napisz do brata, niech ci pożyczy tych marnych 6000 koron; jeśli ty nie napiszesz, to ja napiszę, a zarazem zapowiem mu, że jeśli nie pożyczy, to nie będę miał żadnych względów dla ciebie i dla twego... syna. Rozumiesz? — zawołał gwałtownie...

Po chwili jednak dodał łagodniej:

— No Halko, bądź rozsądna i dobra; i pomyśl, może potrafisz coś wymyśleć, aby mnie i siebie uratować. Skandal publiczny byłby dla nas nieszczęściem.

I zapominając o groźbach, wypowiedzianych przed chwilą, zbliżył się do mnie, chcąc mnie objąć ramieniem, ale usunęłam się szybkim ruchem.

Jak ten człowiek mógł teraz, po tej scenie, zbliżać się do mnie z objawem tkliwości.

Odwróciłam się z pogardą.

— Tylko bez fochów, — rzekł szorstko — tu fochy nie pomogą; trzeba działać a szybko; siadaj i pisz do brata. Pieniądze muszą być za cztery, pięć dni najdalej. To mówiąc wyszedł, trzasnąwszy drzwiami z całej siły.

Zostawszy samą, stałam chwilę, jakby nieprzytomna i odurzona tem wszystkiem. Co tu począć? Napisać do brata nie chciałam i nie mogłam, wiedząc, że sam był zawikłany i gotówki nie posiadał. Prosić znajomych o pożyczkę lub poręką.... nie?... Moja duma nie pozwalała na to; raczej umrzeć. Pozostawić całą sprawę na wolę losu, niech Karol poniesie karę za swoje grzechy? Tak!.. ale cześć moja, imię Witolda, przyszłość Zygmusia? Nie!... Czyliż podobna, aby to wszystko rzucone było na pastwę chciwej kobiety?... Biłam się z myślami przez czas dłuższy, wreszcie zaczęłam rozważać, czybyśmy nie mogli coś sprzedać: futra, klejnotów, srebra. Nagle przypomniałam sobie:... Wszak mam cenny naszyjnik z pereł. Pamiątka rodzinna, po prababce; mówiono mi często, że perły te są prześliczne, różowawe i wielkiej wartości. Cztery sznury pereł i sprzączka brylantowa, można zastawić; może dadzą pięć lub sześć tysięcy, gdy dodam moje pierścionki.... A kiedyś później... wykupię.

Postanowiłam zamiar ten natychmiast wykonać, ale nie miałam pojęcia, jak się to robi. Wyszukałam adres zastawniczego banku, ale wahałam się długo, czy będę miała odwagę wejść tam i dać oszacować klejnoty; wstyd i lęk mnie dławił na samą myśl, że stanę tam jak uboga wyrobnica, co swój cały dobytek przynosi do lombardu.

Wyjęłam ze skrytki w szafie pudełko wypłowiałym amarantowym aksamitem kryte; na białym atłasie leżały perły, które niegdyś zdobiły szyje moich babek; klejnot ten kilkaset lat podobo był już w posiadaniu rodziny mojej matki. Dostał mi się jako dar ślubny rodziców. I tę pamiątkę drogocenną miałam oddać na ofiarę dla kogo? i w jakim celu?

Przycisnęłam ręką czoło, aby stłumić bolesne myśli. Postanowiłam nie mówić nic nikomu. Pojadę do banku, złożę później kartę zastawniczą i pieniądze na biurku Karola i nigdy nie wspomnę już o tej przykrej awanturze.

Zeszliśmy się wszyscy przy obiedzie; Karol był zły i chmurny; Kamila, która musiała wiedzieć o wszystkiem, patrzyła na mnie, po raz pierwszy od chwili, gdy ją poznałam, z jakaś trwogą i jakby niemą prośbą.

Jeden Zygmuś szczebiotał jak zwykle, dziwiąc się, że mu nie odpowiadam; byłam nadto zajęta smutnemi mojemi myślami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

downictwa wojennego, podkreśla P. Minister ponownie, że stoi na stanowisku, że w przyszłości wzmożone zbrojenia nie będą się mogły utrzymać, w przeciwnym bowiem razie koszta zbrojenia przybrałyby tak fantastyczne rozmiary, że stałyby się niemożliwością, albo też Europa musiałaby się stać jednym olbrzymim warstatem dla celów zbrojenia się. Nietylko my, ale cały świat musi szukać wyjścia z tej sytuacyi. Już złagodzenie niebezpieczeństwa wojny w przyszłości będzie wielkim sukcesem.

Na zapytanie co do wpływu obu Rządów przy rokowaniach pokojowych oświadcza P. Minister, że rokowania pokojowe będą prowadzone przy współudziale obu Rządów, jak przypisuje ustawa ugodowa. P. Minister także ubolewa, że z ważnych powodów nowa ugoda między Austryą i Węgrami nie mogła przybrać ostatecznej formy jeszcze przed rokowaniami pokojowemi, lecz oba Rządy będą miały zawsze możność w kwestyach, stojących w związku z zawarciem pokoju, objawić swoje życzenia.

Stosunek do Hiszpanii oznacza P. Minister jako na wskroś przyjazny. P. Minister z zadowoleniem stwierdza, że odniósł wrażenie, iż większość Delegacyi pochwala jego politykę, w czasie bowiem takim, jak obecny, byłoby niemożliwem Ministrowi spraw zagranicznych urzędować, gdyby nie miał silnego przekonania, że większość obu Delegacyi gotowa jest poprzeć jego politykę.

P. Minister jest głęboko przekonany, że zakończymy wojnę w sposób honorowy i że uda nam się otrzymać cele wytyczone, lecz jest przekonany, że nie stoimy jeszcze u końca. Wiadomo bowiem dobrze, że zachodnia entente wszelkimi środkami próbować będzie pokrzyżować dążenia Rossyi do pokoju i że natrafimy jeszcze na wielkie trudności, które trzeba będzie pokonać. Pragniemy natychmiastowego pokoju, jeżeli możliwe, ogólnego pokoju. Nie chcemy próbować odłączać Rossyi od jej dotychczasowych sojuszników, ale droga do ogólnego pokoju prowadzić musi przez Rossyę, ponieważ Rossya jest jedynem państwem skłonnem do zawarcia pokoju.

Warunki pokojowe, na podstawie których gotowi jesteśmy dziś pertraktować, są ogólnie znane. Nie domagamy się ani aneksyi ani rekompensaty i stoimy na stanowisku, że jak Rossya, podobnie i my musimy mieć prawa uregulowania samodzielnie naszych spraw wewnętrznych. Jeżeli Rossya pragnie rzeczywiście pokoju — a niema wątpliwości, że go pragnie — w takim razie potrafi swoje stanowisko wytłumaczyć swoim sojusznikom.

Monarchia — zdaniem P. Ministra — podobna jest do okrętu na morzu burzliwem, wszędzie jeszcze grozi niebezpieczeństwo, lecz okręt idzie swoją drogą. Jeszcze przełamać trzeba wiele przeszkód, ale z masztu widać już ląd. Wszyscy na okręcie, cała załoga musi wiedzieć, że przed nami jeszcze wiele walk, że wiele jeszcze przetrwać musimy. nim okręt zawinie do portu pokojowego. Ale pokój ten pełen honoru osiągniemy, jeżeli hasłem naszem będzie przetrwać.

Mowę P. Ministra przyjęto oklaskami.

Po wywodzie końcowym referenta, komisya przyjęła wywody sprawozdawcy jakkoteż jego wniosku, by uchwalić zaufanie P. Ministrowi spraw zagranicznych.

Przyjęto żądanie hr. Tiszy włączenia ustępu, który powiada, że wobec tych państw, które pragną wojnę dalej prowadzić, nasza gotowość pokojowa i warunki nasze będą musiały uledz modyfikacyi, względnie, że za te sprawy, których się od nas wymaga, ewentualnie żądać się będzie wynagrodzenia.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Delegacya polska w Wiedniu.

Polska Agencya prasowa donosi: Na cześć bawiących w Wiedniu przedstawicieli stronnictw aktywistycznych z Warszawy we czwartek wieczorem odbyło się u P. Ministra spraw zagranicznych hr. Czernina przyjęcie, w którem prócz gospodarza domu i jego małżonki wzięli udział radca legacyjny br. Andrian, radca Dworu Rosner, delegaci Biliński, Jędrzejowicz, Jaworski i German. Po kilku konferencyach z politykami polskimi i austryackimi, delegacya warszawska odjechała do Budapesztu.

Jeden z korespondentów polskich w Wiedniu, rozmawiał z członkami delegacyi warszawskiej. Na pytanie o wrażenia odniesione w Wiedniu i Berlinie, odpowiedzieli delegaci, że wrażenia te są bardzo dodatnie.

W Berlinie zetknęli się delegaci z kołami parlamentarnemi, w Wiedniu z kołami polskiemi i rządowemi. Także podczas obiadu u hr. Czernina polityka nie była wykluczona z rozmowy mimo udziału w tym obiedzie hr. Czerninowej z córką. Hr. Czernin po obiedzie długo jeszcze rozmawiał z br. Ronikierem. Delegaci mieli sposobność zebrać potrzebne informacye o stanie sprawy polskiej i nabrali silnego przekonania, że połączenie Galicyi z Polską jest ewentualnością bardzo poważną, która nabiera tem większej pewności urzeczywistnienia, iż po stronie sfer rządowych Austryi istnieje jak największa przychylność dla sprawy polskiej. Odpowiednikiem niejako tego jest duża sympatya dla Dynastyi Habsburskiej wśród ludności Królestwa. Zdaniem delegatów obopólność takich usposobień może doprowadzić do rezultatu pomyślnego, jeśli kwestye terytoryalne t. zn. określenie granic wschodnich oraz ubezpieczenie gospodarczych interesów kraju i sprawa utworzenia armii rozwiązane zostaną w myśl potrzeb Królestwa Polskiego.

W sprawie uwolnienia Legionistów delegaci wyjaśnili, że w Szczypiórnie pozostała już tylko bardzo mała liczba internowanych, gdyż przeważna część Legionistów złożyła już przysięgę. Co się tyczy Piłsudskiego, zdaniem delegatów rząd niemiecki nie myśli o uwolnieniu go. Wprawdzie Rada Regencyjna uczyniła w tym kierunku krok formalny, ale otrzymała odpowiedź odmowną z życzeniem, aby na przyszłość kwestyi tej nie poruszano. Aktywiści warszawscy są zdania, że ogólnej sprawy polskiej nie można obciążać sprawą indywidualną.

Sytuacya wojenna.

Dla oceny położenia na południowo-zachodniej widowni boju nie zawadzi się spojrzeć na jej topografię.

Z Gallio prowadzi wąski przesmyk, rozszerzający się po 5 kilometrach w dziko poszarpany wąwóz Frenzela i wpadający następnie pod Valstagna w dolinę Brenty. To wżłobienie rozdziela wznoszące się na wschód od Asiago płaskowyże na dwie części: wschodnią i południową. Pierwszą zamyka od zachodu Monte Zomo, a od wschodu Foza.

Tu wdarły się d. 5 b. m. wojska austro-węgierskie i prąc niepohamowanie naprzód, zajęły już nazajutrz Monte Sisemol (1242 metr. w.). Flankuje ona od wschodu Asiago z oddalenia 3 klm.

Rzecz prosta, nie było łatwem zadaniem zdobycie owej wyżyny silnie obwarowanej i zaciekle bronionej przez Włochów. Dopiero kilkogodzinna walka na bagnety zepchnęła Włochów z tak ważnej dla nich pozycyi.

Obecnie czeka wojska sprzymierzone zmaganie się w przestrzeni, której granice stanowi od zachodu Astico, od wschodu Brenta, od południa niż górnowłoski. Wypełniają ów odcinek góry średniej wysokości (dochodzącej do 1200 m. ponad poz. m.). Długość jego obliczają na 25, głębokość na 15 klm. Czy ofenzywa w dalszym ciągu skieruje się wprost na południe, czy też raczej ku wschodowi, niewiadomo. Okaże się też dopiero w dniach najbliższych, czy atak na Sisemol miał na celu osłonięcie flanki przeciw ewentualnemu zaskoczeniu od zachodu, czy też uważać należy nowozdobytą pozycyę za wierzchołek klina, godzącego we front bojowy nieprzyjaciela. Operacye bowiem ofenzywne dopuszczają wielką rozmaitość waryantów, o których wyborze rozstrzygają zarówno warunki terenu, jak chwilowa sytuacya strategiczna. Jakakolwiek jednakowoż kombinacya otrzyma przewagę, motyw przewodni nie ulegnie zmianie. A motywem tym jest przebicie się przez masywy górskie w płaskie równiny niżu.

Włosi pocieszają się obiecaną przez aliantów odsieczą. Obiecano im, że siedm francuskich i dwie angielskie dywizye otrzymają do dyspozycyi. Z wykonaniem jednak obietnicy idzie niesporo, co zresztą wobec nowych klęsk entente'y na zachodzie, nie może dziwić. Ofenzywa zaś przeciwnika nie czeka, aż alianci wreszcie zdecydują się na udzielenie rzeczywiście jakiejś pomocy Włochom. Ona postępuje naprzód, zwycięża i coraz nowe czyni wyłomy w ochronnym murze nieprzyjaciela.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 7 grudnia. Urzędowo ogłaszają dnia 7 grudnia:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Oręż spoczywa.

(Z włoskiego teatru wojny).

Wojska marszałka Conrada w ataku osiągnęły nowe powodzenia. Austryackie pułki strzelców w kilkugodzinnej zaciętej walce z bliska złamały opór nieprzyjaciela na Sisemol. Wraz z upadkiem tej posady, bronionej zawzięcie przez całe tygodnie, Włosi stracili przeszło 1000 ludzi w jeńcach oraz znaczne ilości materyału wojennego wszelkiego rodzaju. Ogólna liczba jeńców pojmanych od 4 grudnia na wschód od Asiago powiększyła się na 15.000. Także liczba zdobytych dział zwiększyła się.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 7 grudnia. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 7 grudnia.

(Z zachodniego teatru wojny).

Front wojsk ks. Ruprechta: Ogień, który w łuku Ypern chwilami był silniejszy, rozszerzył się na południe do rzeki Lys. Na południowym brzegu Skarpy wie-

---

51)

Angel Flory.

Więcej myśleć niż mówić.

(Ciąg dalszy).

XX.

Diana nazajutrz po przybyciu do Chaumière, odruchowo wróciła do dawnych, drogich sobie przywyknień.

Raniutko zeszła do parku i gdy schodziła pochyłem wybrzeżem, z rękami pełnemi kwiatów, które zerwała według zwyczaju, z wysiłkiem chciała wydrzeć z pamięci melodyę Reynalda Hahna, która w duszy jej śpiewała.

Woń subtelna, wywołująca wspomnienie, unosiła się z miałkiego piasku; młoda kobieta przyklękła i znalazła pomiędzy igliwiem sosen, przysłaniającym ziemię, pełno dzikich goździków świeżo wyszłych z gruntu.

Przypomniała sobie te, które niedaleko ztąd przyszła kiedyś wieczorem pozbierać z ziemi, wygnawszy je wpierw... Uschnięte obecnie, drzemały starannie ukryte pomiędzy najdroższymi jej skarbami.

I długo pozostała zamyślona pod nawałem wspomnień, które ją obległy.

Wspomnienia! to było wszystko, co jej obecnie pozostawało na uspokojenie serca, zbierała je jedne za drugiemi, jak zrywała kwiaty przed chwilą i zabierze tam, z sobą te wszystkie ślady utraconego szczęścia!

Diana czuła się sama i bez obrony wobec siebie samej. Obecnie, gdy wszystko się skończyło, już nie walczyła, brakowało jej odwagi i zaczynała żałować dni minionych, pełnych burzliwych wzruszeń i niespodziewanych wypadków.

Jakże mogła, szalona! chcieć uciec od niego w tej chwili swego życia, aby odzyskać spokój, wtedy, gdy właśnie w tej rozkosznej rozterce początku swojej miłości, zaczynała żyć naprawdę!

Dzisiaj, niczego się już nie spodziewała, tylko ostatecznego cierpienia, wynikającego z nieodzownego rozłączenia.

Zapewne nigdy się już nie zobaczą, bo miała odjechać natychmiast po przyjeździe Jana d'Echevail. On sam przecie tak zadecydował!

Od owego dziwnego wieczora, gdy raz jedyny zespolili się w spokojnem porozumieniu, za wspólną, milczącą zgodą unikali spotkania się bez świadków.

Przez kilka poranków jeszcze, widywali się na klinice; pochyleni nad tą samą pracą, zapominając o własnych troskach, aby ulżyć drugim, pracowali razem aż do dnia wyjazdu i owo współpracownictwo, myślała sobie pani Leteslier, pozostać powinno jako jedyna jej duma.

Dnia tego, po pełnem kurtuazyi i powagi podziękowaniu doktora Jana d'Echevail, Diana, pod wpływem głębokiego smutku, zdejmowała zwolna swój strój infirmierki, gdy Siostra Teresa przyszła do niej.

— A zatem, moja córko — rzekła zakonnica próbując wesołego tonu — na długo opuszczasz te zaszczytne odznaki? Prawdopodobnie odtąd nie będziesz miała sposobności oddawać się chirurgii i...

Zatrzymała się, widząc zrozpaczone oblicze, które podniosła się ku niej.

— Ale co ci jest? Co się stało, moje dziecko?.. i dla czego jesteś taka poruszona?...

— Niestety! moja Siostro— westchnęła młoda wdowa — już nie mogę!... Czuję się tak samo na rozdrożu, jak wtedy, kiedy mnie przyjęłaś w tym domu pierwszym razem... Ach! nie gniewaj się na mnie!... Znowu cierpienie mnie tam czeka, wiem o tem dobrze! Cały smutek dni dawnych mnie przygnębi, gdy zobaczę znowu te mury i ludzi, którzy tak ściśle byli związani z mojem nieszczęściem. Czy ośmielę się powiedzieć ci, Siostro? Nie mogę jeszcze uwierzyć w nową i tak niespodziewaną serdeczność, którą mi ofiarowują; przychodzi ona po nadto wielkich przykrościach! A gdybym kiedykolwiek potrafiła uwierzyć, pytam się sama siebie, sumiennie, jak potrafię na nią odpowiedzieć? Nie ma we mnie porywu, którego bym sobie życzyła. Trzeba mi będzie oszukiwać, lub ból sprawiać!... Ach! gdybym chociaż ciebie nie opuszczała, Siostro, niezrównana moja przyjaciółko! Ale muszę pożegnać wszystko, co kocham!...

— Niema mowy o pożegnaniu, moje dziecko! Będziemy się widywać.

— Kiedyż, moja Siostro? Z Royan udam się prosto do Bordeaux i nie będę już miała żadnego powodu wracać do Paryża... A jednak tak. Proszę mi obiecać, Siostro, że co roku, w czasie rekolekcyj dam infirmierek, dasz mi znać; będę taka szczęśliwa mając sposobność zobaczyć się z tobą!

Siostra Teresa słuchała w milczeniu, jak młoda kobieta układała projekty i mówiła o powrocie. wtedy, gdy jeszcze nie wyjechała; ze słodką pobłażliwością pozwalała jej wynurzać swoje smutki, nie okazując najmniejszego zdziwienia.

Jednakże, gdy pani Leteslier znowu uczyniła aluzyę do przyszłości, która ją czekała, zakonnica pochwaliła postanowienie młodej kobiety dodając z naciskiem, że w dniu, w którym doktor d'Echevail przybędzie do Pontillac, jeżeli chorej nie będzie gorzej, nie powinna dłużej ociągać się z wyjazdem; lepiej będzie, przeciwnie, go przyspieszyć.

I Siostra Teresa z wyrazem poważnym, z którego można było odgadnąć pewne zaniepokojenie, dodała:

— Otrzyj łzy, drogie dziecko! Bóg wszystkiem kieruje! Z chwilą, gdy odzyskałaś rodzinę, niema żadnego powodu pozostawać u obcych w tak delikatnej sytuacyi, jak twoja. Będziesz miała obecnie przystań, dom rodzinny, który czeka na ciebie. Idź rozpocząć nowe życie; Bóg zgotował ci nagrodę, na którą zasłużyłaś.

Lecz Diana się nie poddawała. Bunt w niej wzrał, ukazując jej całą niedostateczność podobnego dobrodziejstwa. Rodzina, przystań, dom, wszystko to przychodziło za późno!

I przyjęła pożegnanie Siostry Teresy, ostatnie jej rady z ponurą rezygnacyą, której żadna myśl jakiejkolwiek nadziei nie rozweselała....

Wyjechała.

Początek lipca był słotny w tym roku na wybrzeżach gaskońskich.

Pani d'Echevail mało wychodziła i oczekiwane polepszenie mniej szybko postępowało, jak w roku zeszłym.

Obie kobiety żyły samotnie, w ścisłym stosunku, który z dniem każdym stawał się serdeczniejszy.

Widząc, że godziny niemal są policzone, Diana nie starała się już powściągać swoich objawów przywiązania i serdeczności! Ta szlachetna kobieta, ku której serce jej, jak córki, odrazu przystało, była dla niej teraz podwójnie drogą, ponieważ była matką Jana.

Nie śmiała jej mówić o swoim zamiarze wyjazdu; niejasna, ledwie określona nadzieja, zniewalała ją nieświadomie do czekania, bo jeszcze nie mogła się zgodzić z tem, co miało być nieodwrotne.

Czuła się adoptowana, kochana, prawie koniecznie potrzebna! I to wszystko opóźniało chwilę, w której miała uczynić to wyznanie, użyczając jej samej nieco ulgi w jej cierpieniu.

Od kiedy przybyły do Royan, pani Leteslier przesyłała kilka razy w tygodniu na ulicę Murilla biuletyn o zdrowiu pani d'Echevail, pisząc krótko, bez żadnych komentarzy.

Doktor rzadko do niej pisywał. I Diana, jak dawniej, była lektorką tych krótkich listów, w których synowska troskliwość Jana się przejawiała pomimo lakonicznej formy. Do niej samej nie było nigdy ani słowa.

Zdarzyło się jednego razu, że gdy Diana z polecenia pani d'Echevail prosiła doktora o kilka książek, otrzymała pod swoim adresem całą pakę, przeznaczoną na odświeżenie biblioteki Chaumière.

I gdy młoda kobieta zajęła się rozklasyfikowaniem przysłanych dzieł, uderzyła ją jedna książka, której piękna i szacowna oprawa dość zużyta, świadczyła o częstem zaglądaniu do niej. Gdy szukała tytułu, książka sama się otworzyła na kartce zaznaczonej zwiędłym kwiatem.

Z boku utworu wierszem cytaty z Maeterlincka dopisane były ołówkiem: „Czyż nie milczenie stanowi i utwierdza miłość?“ „Gdyby nie milczenie, miłość nie posiadałaby ani smaku, ani woni wiekuistej“.

(Dokończenie nastąpi).

czorem walka działowa była wzmożona. Między Graincourt a Marcoing pomniejsze przedsięwzięcia poprawiły nasze stanowiska. Zdobyto szturmem zagrodę La Sulpice, Marcoing oczyszczono z nieprzyjaciela. Na północ od La Vacquerie utrzymaliśmy nasze stanowiska w zaciętej walce przeciw atakom na granaty ręczne. Nieprzyjaciela, który przejściowo wtargnął, wyparto w kontrataku.

Front wojsk niemieckiego Następcy Tronu: Na obu brzegach Mozy czynność ogniowa po południu znaczna.

Front ks. Albrechta. Reńska obrona krajowa z śmiałej wyprawy do rowów francuskich koło lasu pod Apremont przywiodła 20 jeńców.

Podpor. Miller odniósł 36 zwycięstwo napowietrzne.

(Ze wschodniego teatru wojny).

Nic szczególnego.

(Z macedońskiego teatru wojny).

Mała czynność bojowa.

(Z włoskiego teatru wojny).

Wyzyskując swe powodzenie, wojska marszałka Conrada zdobyły szturmem monte Sisemol. Liczba jeńców pojmanych w Siedmiu Gminach, powiększyła się na 15.000.

Pierwszy generalny kwatermistrz.
Ludendorff.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 8 grudnia. Urzędowo ogłaszają dnia 8 grudnia:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Oręż spoczywa.

(Z włoskiego teatru wojny).

Nasze waleczne wojska, w ich gronie chebski pułk strzelców nr. 6, zdobyły szturmem wczoraj na wschód od Asiago silne punkty oparcia Sisemol i utrzymały je przeciw gwałtownym atakom. Liczba jeńców pojmanych od 4 b. m. w obrębie grupy wojsk marszałka Conrada wynosi przeszło 16.000.

Nasi lotnicy wczoraj stoczyli wiele walk napowietrznych i strącili 6 samolotów włoskich. Zast. oficera Arrighi odniósł 21 zwycięstwo napowietrzne.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 8 grudnia. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 8 grudnia:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Nic nowego.

(Z macedońskiego teatru wojny):

Bułgarskie straże przednie zmusiły do odwrotu oddziały angielskie, które posuwały się naprzód doliną Strumy.

(Z włoskiego teatru wojny).

W obszarze walk na wschód od Asiago trwał dalej znaczny ogień działowy. — Stanowiska, zdobyte na Monte Sisemol oczyszczono z pozostałych tam jeszcze załóg włoskich. — Liczba jeńców, pojmanych w obrębie grupy wojsk marszałka Conrada od 4 bm. wynosi przeszło 16.000.

(Zachodnia widownia wojny).

Front wojsk ks. Ruprechta: Po południu znaczny ogień skierowany był na pola wybojów we Flandryi między Westroosbeke a Becalaere, jakoteż na północ od Warneton. Na południe od Scarpy trwała dalej wzmożona czynność działowa. W walkach na granaty ręczne wyparliśmy Anglików po obu stronach Graincourt o kilkaset metrów w tył. — Kilkakrotne usiłowania nieprzyjaciela zdobycia obszaru na północ od La Vacquerie nie powiodły się. — W walkach ostatnich dwu dni ujęliśmy 53 żołnierzy i 5 oficerów, oraz zdobyliśmy 2 działa i 5 karabinów maszynowych.

Front wojsk niemieckiego Następcy Tronu: W odcinkach na południe od Laferre i na północ od Craonne, oraz na wschodnim brzegu Mozy po południu wzmogła się czynność działowa. Nasze oddziały wywiadowcze z podjazdów na południe od Ornes przywiodły jeńców.

Podpor. Müller w walce napowietrznej zwyciężył po raz 37.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 9 grudnia. Urzędowo ogłaszają dnia 9 grudnia:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Oręż spoczywa.

(Z włoskiego teatru wojny).

W prowincyi weneckiej miejscami znaczniejsza walka działowa.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 9 grudnia. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 9 grudnia:

(Z zachodniego teatru wojny).

W niektórych odcinkach frontu flandryjskiego, na południe od Scarpy, jakoteż między Moeuvres a Banteux po południu wywiązały się znaczne walki działowe.

Na reszcie frontu zachodniego czynność bojowa była mała.

(Ze wschodniego teatru wojny).

Nic nowego.

(Z macedońskiego teatru wojny).

Na północny-wschód od jeziora Dojran spędzono ogniem kilka kompanij nieprzyjacielskich, które próbowały zbliżyć się do bułgarskich straży przednich.

(Z włoskiego teatru wojny).

Na płaskowyżu Asiago, na Monte Tomba i na Montello chwilami czynność działowa była zwiększona.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

WOJNA.

Zdobycze Mocarstw centralnych.

Biuro Wolffa donosi: Od chwili odrzucenia naszej oferty pokojowej z 12 lutego 1916 same tylko wojska niemieckie wzięły do niewoli 286.900 ludzi, w tem 6900 oficerów. Nie są wliczeni do tego ci, którzy są właśnie przewożeni do obozów jeńców, jakoteż 9000 Anglików, pojmanych pod Cambrai. Na Rossyan przypada 79.300, na Rumunów 42.950, Francuzów 29.550, Włochów 112.553, Amerykanów 75, Serbów 1141, Belgijczyków 45, Czarnogórców 2, Portugalczyków 120, Japończyków 3.

W tym samym czasie koalicya straciła na rzecz samych tylko Niemiec przeszło 2000 dział, 652.420 strzałów amunicyi działowej, 1715 wozów amunicyjnych i innych, 99.673 karabinów, 751.369 pistoletów i rewolwerów, 4902 karabinów maszynowych, 2618 strąconych samolotów, 230 balonów na uwięzi. Do tego wypada doliczyć broń, amunicyę i sprzęty, których wojsko zaraz po zdobyciu użyło przeciw nieprzyjacielowi.

Atakiem koalicya zyskała w Europie 674 klm. kw. ziemi, a mianowicie tylko obszar własny, przez swych nieprzyjaciół zniszczony ogniem działowym i spustoszony. Natomiast zysk terenu Mocarstw centralnych wynosi 47.300 klm. kw.

Anglicy na froncie włoskim.

Do *Daily Chronicle* donoszą pod datą 3 bm. z frontu włoskiego: Angielski korpus ekspedycyjny zamienił pierwsze strzały z Niemcami.

Wojska angielskie na froncie włoskim zajęły odcinek Montello, t. j. miejsce, w którem front górski przytyka do frontu nad Piawą.

Atak napowietrzny na Londyn.

Biuro Reutera dnia 6 b. m. podaje urzędownie do wiadomości: Dziś rano nastąpił atak napowietrzny, wykonany przez 25 nieprzyjacielskich aparatów. Pierwsza grupa atakująca pojawiła się ponad Kent o godz. 1 min. 30 po północy, rzucając bomby. Do wnętrza dotarła dopiero po 3 nad ranem. Kilka aparatów dotarło w głąb kraju. Była to widocznie grupa przednia, która miała ściągnąć na siebie ogień działowy, gdyż dopiero w godzinę potem przeszło do właściwego ataku. Między godziną 4 a pół do 5 rano przeleciały druga grupa samolotów nieprzyjacielskich ponad Essex, a trzecia ponad wybrzeża Kent. Potem udały się nad Londyn, by go zaatakować z 4 stron. Jedna cała grupa wskutek ognia działowego musiała zawrócić, z drugiej grupy nie więcej niż 5 do 6 maszyn dotarło ponad Londyn, rzucając bomby wybuchowe i zapalające. Dwa aparaty spadły. Załogę żywcem wzięto do niewoli. W Londynie powstało kilkanaście pożarów, które straż pożarna wnet pokonała.

Wedle ostatniego sprawozdania policyi londyńskiej w obrębie stolicy, wskutek ataków lotniczych zostały zabite 8 osoby, 11 zraniono.

Na morzu.

W kanale Angielskim i na morzu Północnem niemieckie łodzie podwodne zatopiły znowu 15.000 tonn; na północnej widowni wojny zatopiły 4 parowce, w tem jeden z silnie zabezpieczonego konwoju.

Kontrtorpedowiec amerykański „Jakób Jones" został we czwartek zatopiony torpedą w obrębie obszaru wojennego. Większa część załogi zginęła.

Wskutek zderzenia się dwu okrętów, z których jeden był amerykański i wiózł amunicyę, nastąpiła eksplozya. Część miasta Halifaks stanęła w płomieniach. Miało zginąć około 1000 ludzi.

Według późniejszej depeszy, wybuch w Halifaksie nastąpił o 8 rano. Połowa dzielnicy Richmond, składającej się przeważnie z małych domków drewnianych i wąskich uliczek, została spustoszona. Od strasznego gorąca gazów, powstałych wskutek eksplozyi, drzewo zajęło się. Ulice pełne trupów. Szpitale pełne rannych. Cierpienia osób pozbawionych dachu nad głową, są jeszcze gorsze wskutek dojmującego mrozu. Niema domu w Halifaksie nieuszkodzonego. Także w Dormouth i wzdłuż wybrzeża zrządzona została wielka szkoda. Obliczają ją na wiele milionów dolarów. Policya sądzi, że zginęło około 2000 osób. W Halifaksie nie było wojska czekającego na okręty.

Marynarze przybyli do Bergen, opowiadają, że w ostatnich dniach na morzu Niemieckiem szalała straszna burza. W sobotę huragan zaskoczył 12 parowców, płynących z Lervik do Berken. Kilka z nich przybyło do Bergen w dniach 6 i 7 b. m., reszta zatonęła.

Komunikat turecki.

Front synajski. W nocy z 5 na 6 b. m. kilkakrotnie przywiedziono jeńców. Tureccy lotnicy lądowi i morscy ponowili swe pomyślne ataki bombami na urządzenia nieprzyjacielskie na Imbros. Mimo działania odpornego wszyscy lotnicy bez szwanku wrócili.

Poza tem nic ważnego.

Pułk żydowski w Palestynie.

Według doniesienia *Timesu*, pierwszy narodowy pułk żydowski przybył już do Palestyny.

Tarcia rossyjsko-angielskie.

Daily Mail donosi z Petersburga pod datą 1 bm.: Ponieważ na żądanie Trockiego, by Anglia wypuściła na wolność internowanych obywateli rossyjskich, rząd angielski nie dał odpowiedzi, Trocki zarządził, że żaden obywatel angielski nie śmie opuścić Rossyi przed zadowalającem załatwieniem tej sprawy. Trocki w Sowiecie oświadczył, że dał ambasadorowi angielskiemu, proszącemu o pozwolenie wyjazdu dla Anglików, odpowiedź, że jak długo towarzysze rossyjscy będą w Anglii trzymani w obozach koncentracyjnych, rewolucyoniści w Rossyi trzymać się będą tej samej taktyki wobec Anglików. Trocki dodał: Nasi sojusznicy i nieprzyjaciele muszą się raz na zawsze nauczyć, że skończyło się już z caryzmem, z Kereńskim i Milukowem, że każdy obywatel rossyjski, obojętnie, czy uchodźca, czy żołnierz rewolucyjny, stoi obecnie pod ochroną zwierzchności rossyjskiego państwa rewolucyjnego.

Pisma londyńskie donoszą, że rząd angielski, wystosował do dyplomatów zagranicznych okólnik, w którym oświadcza, że rząd Lenina nie istnieje dla Anglii, bo Lenin nie został powołany na swe stanowisko przez lud rossyjski. Ze względu na to rząd angielski nie może brać pod rozwagę oświadczeń obywatela rossyjskiego, który nie zajmuje przecież żadnego rządowego stanowiska.

Rewolucya w Portugalii

Według depeszy z Oporto, wybuchła w Lizbonie rewolucya. Szczegółów dotąd brak. Także i w Oporto przyszło dnia 5 bm. do rozruchów. Pospólstwo plondrowało piekarnie. Dwie osoby zabito, 60 rannych umieszczono w szpitalach, 78 uwięziono. Tłum witał żołnierzy, którzy nie chcieli interweniować.

Podług informacyj londyńskich, rewolucya w Oporto skończyła się sukcesem rewolucyonistów. Rząd podał się do dymisyi. Afonso-Costa miał utworzyć rząd prowizoryczny, do którego należy także były poseł portugalski w Berlinie Sidonio Paes. W Lizbonie i Oporto panuje spokój.

Temps donosi z Madrytu: Na razie brak szczegółów o wydarzeniach w Lizbonie. Ruchem rewolucyjnym miało kierować stronnictwo unionistyczne. Afonso Costa postanowił z powodu zaciekłych ataków na jego osobę złożyć urząd. Gabinet został następnie zrekonstruowany. Składa się nadal z demokratów. Przesilenie nie jest jeszcze załatwione, wskutek czego położenie jeszcze bardziej się zawikłało, główną zaś przyczyną ruchu rewolucyjnego jest agitacya żywiołów maksymalistycznych, które są przeciwne udziałowi Portugalii w wojnie.

Z Warszawy.

(Ministrowie polscy. — Przedstawiciele prasy żydowskiej u Premiera. — Ze spraw wojskowych).

Biuro Wolffa ogłasza: Rada Regencyjna zatwierdziła listę Ministrów. Skład gabinetu jest następujący: Prezydent Ministrów Jan Kucharzewski; sprawy wewn. Jan Stecki; sprawiedliwość Stan. Bukowiecki; skarb Jan Kanty Steczkowski; wyznania i oświata Antoni Ponikowski; Ministerstwo żywnościowe Przanowski; rolnictwo i dobra koronne Mikułowski Pomorski; przemysł i handel Jan Zagleniczny; opieka społeczna i ochrona robotników Stanisław Staniszewski.

*

Prez. Ministrów Kucharzewski przyjął wczoraj także przedstawicieli prasy żydowskiej w Warszawie i wygłosił do nich dłuższe przemówienie, w którem wyraził zasadnicze swe zapatrywanie o rozwiązaniu sprawy żydowskiej w Państwie Polskiem wedle ściśle demokratycznych zasad swego programu na podstawie sprawiedliwości i równouprawnienie bez różnicy wyznania i pochodzenia. Muszę dbać o to, powiedział, aby w powstającem Państwie Polskiem nie było waśni wewn. Pokój domowy i zadowolenie wszystkich obywateli bez względu na narodowość i wyznanie, są pierwiastkowym warunkiem siły państwa. Wspomniał o zarzutach, czynionych mu z powodu walk wyborczych podczas wyborów do dumy w r. 1912 i rzekł, że ówczesne jego zapatrywanie nie różni się od dzisiejszego, bo i wtedy stawiał równouprawnienie przed innemi rzeczami. Przedstawiwszy obszernie rozwój stosunków żydowsko-polskich, Prezydent Ministrów wezwał obecnych, aby przeszłość pozostawiono w spokoju, a wzięto sobie za wytyczną raczej obecną chwilę polityczną. Stanowisko ludności żydowskiej w sprawie postulatu niepodległości i odbudowy Polski, obok niewątpliwego zasadniczego stanowiska Rządu polskiego w sprawie żydowskiej będzie miało jak największe znaczenie przez lat szereg. Wierzę i jestem przekonany, że położenie ludności żydowskiej w Polsce może przybrać stanowczą formę tylko na podstawie uregulowania stosunków w kraju samym. Nie wiem czy byłyby skuteczne jakieś rękojmie bytu ludności żydowskiej, którebymiano osiągnąć z zewnątrz. Raczej wywołałoby to wśród ludności polskiej wrażenie nieuzasadnionego braku zaufania współobywateli żydowskich wobec nas i mogłoby być tłumaczone jako próba uszczuplenia zasady niepodległości Państwa Polskiego. Chwila zmartwychwstania niezawisłości Polski ma znaczenie nietylko dla narodu polskiego i Państwa Polskiego, lecz także dla żydów, którzy tak licznie są rozsiani po obszarach Polski.

*

Z zarządem wojskowym toczą się jeszcze rokowania. Komisya wojskowa b. tymczasowej Rady Stanu aż do dalszego zarządzenia prowadzi dalej agendy. Sprawy, które dotychczas były prowadzone przez departament polityczny odtąd będą przydzielone bezpośrednio Prezydentowi Ministrów.

Dookoła pokoju.

Biuro Wolffa donosi urzędowo: Przedstawiciele 4 mocarstw złączonych przymierzem i członkowie delegacyi rossyjskiej odbyli w piątek przed południem i po południu posiedzenia komisyjne, na których ukończono redakcyę protokołu posiedzeń i prace przedwstępne dla pełnego posiedzenia.

Pewien przedstawiciel bolszewików doniósł z Petersburga dnia 4 b. m.: Dziennik *Dieło Naroda* dowiaduje się z ambasady francuskiej, że stanowisko Francyi w sprawie rokowań o rozejm jest niezmienione W sprawie pokoju Francya będzie rokowała tylko z konstytuantą, bo sądzi, że ona tylko może być wyrazem woli narodu rossyjskiego. Rząd francuski nie chce zrywać styczności z Rossyą, jeżeliby Rossya zawarła pokój odrębny z Niemcami. Konieczny jest przewóz żywności do Rumunii przez Rossyę.

Wojska rossyjskie, stojące poza frontem we Francyi, otrzymały rozkaz wycofania się, ewentualnie przejścia na terytoryum neutralne, gdzieby przeczekały aż do chwili możności powrotu do Rossyi.

Skutkiem ewentualnego zawieszenia broni od kilku dni panuje na „czarnej giełdzie" w Warszawie popłoch. Wyrazem tego

popłochu jest spadek cen artykułów żywności, n. p. pud kawy, który kosztował 2000 marek, kosztuje obecnie 1200 mk, herbata spadła o 20%.

Vorwärts donosi: Socyaliści norwescy zaproponowali narodowemu komitetowi Nobla, aby tegoroczne pokojowe nagrody Nobla przyznał Leninowi i Trockiemu. Przewodniczący komisyi oświadczył, że na wniosek ten zgadza się zasadniczo, w tym jednak roku przyznanie nagrody Leninowi i Trockiemu jest niemożliwe. Lenin i Trocki mogliby w roku następnym uzyskać ową nagrodę pokojową, gdyby istotnie rządowi maksymalistów udało się zawrzeć pokój i przywrócić porządek w państwie.

Z ROSSYI.

Dziennik *Daily Telegraph* donosi z Petersburga dnia 6 b m.: Ogłoszony dziś dekret oznajmia sumarycznie o unieważnieniu wszystkich pożyczek zagranicznych i zastanowieniu płacenia odsetek od nich.

Sztokolmski sprawozdawca *Daily Chronicle* informuje, że Lenin wydał rozporządzenie, iż wszelkie tytuły rodowe i zawodowe, jakoteż wszelkie przywileje stanowe znosi się. Każdy ma nazywać się odtąd obywatelem republiki rossyjskiej.

Komisarze ludowi zawiesili wydawnictwa wszystkich pism, w tem także socyalno-rewolucyjnego organu *Djeło*, ponieważ ciągle jeszcze przyjmowały ogłoszenia, jakkolwiek ogłoszenia uznano za monopol państwowy.

Prawda dnia 4 b. m. zamieściła następujący telegram Kryłeńki:, Główna kwatera rozwiązana, jutro wyjeżdżam z Mohylowa i obejmę urząd.

Biura Reutera dowiaduje się z Petersburga: Były dowódzca frontu południowo-zachodniego Dinikin szef sztabu Markow i gen.-kwatermistrz Orłow uciekli wraz z Korniłowem.

Gen. Korniłow unika jazdy koleją i konno zdąża na południe.

Uzbrojeni marynarze i członkowie Czerwonej gwardyi wtargnęli w Petersburgu do ratusza, gdzie właśnie odbywało się posiedzenie i zażądali opróżnienia gmachu. Członkowie Rady miejskiej rozeszli się, ale później zebrali się ponownie i oznajmili, że chcą spełnić obowiazek. Wyborcy do Rady miejskiej, z wyjątkiem bolszewików, oświadczyli że nie wezmą udziału w wyborach, rozpisanych przez bolszewików.

Kölnische Zeitung dowiaduje się z nad granicy szwajcarskiej: Rząd Lenina wykrył. że w moskiewskim Ermitażu zostały skradzione klejnoty koronne wartości przeszło pół miliona franków.

Dziennik *Narod* zamieszcza listę ministrów nowego rządu syberyjskiego oraz donosi, że Syberya nie chce posyłać żywności do Rossyi europejskiej, przedewszystkiem do Petersburga, ponieważ w dzisiejszych warunkach i tak dostałaby się ona w ręce Niemców. Salamonowicz Urycki został mianowany komisarzem do sprawy wyborów do zgromadzenia ustrojodawczego z pełnomocnictwami prawie nieograniczonemi.

Do dziennika *Times* donoszą z Pekinu, że ruch bolszewicki szerzy się wzdłuż kolei syberyjskiej i zagraża już Charbinowi.

Ukraińskie Biuro prasowe donosi z Kijowa: Dyplomaci koalicyi oświadczyli d. 7 b. m. ukraińskiej Radzie centralnej, że rządy ich są gotowe uznać republikę ukraińską, złożoną z wszystkich terytoryów narodowych, jeżeli Ukraina zobowiąże się prowadzić dalej wojnę po stronie koalicyi. Na tę propozycyę odpowiedział parlament ukraiński, że Ukraina pragnie zachować ścisłą neutralność, aby utrzymać przyjaźń obu stron prowadzących wojnę, bo z jednej strony musi starać się o pomyślny rozwój wewnątrz kraju, z drugiej musi mieć wolne ręce, aby módz z powodzeniem wystąpić przeciw moskiewskiemu duchowi centralizacyi.

Kopenhaski przedstawiciel Rossyi wręczył rządowi duńskiemu d. 3 b. m. protest przeciw ogłoszeniu przez bolszewików tajnych dokumentów, jakoteż przeciw krokom ich na rzecz pokoju odrębnego. Podobne protesty rossyjscy przedstawiciele dyplomatyczni wręczyli rządom w Londynie, Paryżu, Rzymie, Chrystyanii i Hadze.

Trocki postanowił zamianować posłami w Sztokholmie, Bernie i Londynie tych emigrantów rossyjskich, którzy są bolszewikami, a nie mogą powrócić do Rossyi.

W myśl zasadniczej ustawy, przedłożonej przez Senat finlandzki Sejmowi, Finlandya ma być republiką z prezydentem na czele, obranym na lat 6. Wybór pierwszego prezydenta odbędzie się d. 15 stydznia, a urząd swój obejmie on 15 kwietnia. Senat wysłał delegatów celem zawiadomi nia obcych państw o utworzeniu republiki finlandzkiej. Sajm postanowił zaciągnąć pożyczkę 25 milionów marek. Socyaliści wstrzymali się od głosowania.

KRONIKA.

Lwów, 10 grudnia 1917.

Kalendarz.

Wtorek (11 grudnia):

Damazego p. — Stefana m. — Wojmira.

Wschód słońca o godzinie 7·13 rano, zachód 3 23 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe — 3 Cel.

— **Najd. Arcyksiążę Fryderyk** marszałek polny bawił w piątek po południu we Lwowie.

— **JE. P. Namiestnik generał-pułkownik hr. Huyn** przyjechał wczoraj po południu do Lwowa w towarzystwie majora hr. Schaffgotscha. Na dworcu kolejowym przyjazdu P. Namiestnika oczekiwali: dyrektor policyi radca Dworu dr. Reinlender, radca Namiestnictwa dr. Zoll i naczelnik stacyi inspektor Klus.

Dzisiaj przed południem JE. P. Namiestnik udzielał w gmachu Namiestnictwa audyencyj i przyjął: JE. Pawła ks. Sapiehę, ks. kanonika Woynarowskiego, Prokuratora skarbu dr. Karola Engla, komendanta miasta generał-majora Nowotnego, dyrektora policyi dr. Reinlendera, posła dr. Diamanda, oraz kilka osób prywatnych.

JE. P. Namiestnik odjeżdża dzisiaj wieczorem do Krakowa.

— **Powszechne Wykłady Uniwersyteckie i Politechniczne.** Jutro we wtorek 11 grudnia II wykład dr. Jana Sas Zubrzyckiego, prof Politechniki: O stylach w odbudowie kraju (z obrazami świetlnymi). Instytut chemiczny przy ul. Długosza 6. Początek o godzinie pół do 7 wieczorem. Wstęp 40 hal.

Następne wykłady prof. Zubrzyckiego 13 i 15 grudnia odbędą się nie w sali Instytutu fizycznego jak ogłoszono w programach tylko w sali Instytutu chemicznego ul. Długosza 6

— **Z Towarzystwa popierania nauki polskiej** we Lwowie komunikują nam: W roku bieżącym przystąpili do Towarzystwa, jako członkowie założyciele z wkładką jednorazową 200 kor. pp. dr. Bednarski Adam, Bełtowska Katarzyna, Biesiadecka z Torosiewiczów Aniela, dr. Lisowiecki Maryan, dyr. Karłowski Stanisław i Fundacya pamiątkowa im. ś. p. Pawła Rybak-Jakubowskiego; jako członkowie dożywotni z wkładką 50 kor. jednorazowo p. dr. Jan Kornakiewicz i Towarzystwo Biblioteki publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie. Z końcem roku 1917 liczba członków założycieli wynosiła 235, członków dożywotnich 123, członków czynnych 461 i wspierających 425.

— **Fundusz zapomogowy polskiej młodzieży akademickiej** zwraca się za naszem pośrednictwem do wszystkich przyjaciół młodzieży z gorącą prośbą o odstępowanie mu starej odzieży i bielizny. Prośba ta wobec panujących na polu konfekcyi stosunków nie jest co prawda łatwa do spełnienia, ale nie można zapominać, że pod tymi stosunkami cierpią ogromnie zwolnieni z wojska akademicy, superarbitrowani, więc ze zdrowiem podkopanem po trzyletniej często służbie w okopach, wracają do studyów. Przybywają z pola w mundurze wojskowym. A tu rodzice, przed wojną zasobni i mogący syna utrzymywać, często zupełnie wskutek wojny zrujnowani, nie mogą dzisiaj sprawić synowi swemu chociażby najskromniejszej, ale tak drogiej obecnie odzieży cywilnej. Fundusz zapomogowy polskiej młodzieży akademickiej przychodzi akademikom, znajdującym się w takiem położeniu, z pomocą sprawiając im odzież na swój koszt. Ale im wydatniejszego dozna przytem ze strony społeczeństwa poparcia także *in natura*, tem mniej będzie musiał wydawać pieniędzy na płacenie cen spekulacyjnych i lichwiarskich i tem większa będzie liczba akademików, mogących korzystać z opieki Funduszu zapomogowego polskiej młodzieży akademickiej.

Kto tedy może i chce odstąpić na powyższy cel jakąś część garderoby, zechce uwiadomić o tem Fundusz zapomogowy polskiej młodzieży akademickiej na ręce Prorektora Uniwertytetu dr. Kazimierza Twardowskiego (pod adresem Lwów Uniwersytet), który zajmie się odbiorem daru.

— **Kursa dla „Opiekunek".** Krajowe Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża potrzebuje dla „Poradni" mających na celu opiekę nad osobami dotkniętemi gruźlicą i ich rodzinami, szeregu wyszkolonych „opiekunek" czyli „wywiadowczyń". Ze względu, że w kraju naszym instytucya ta dotąd nie istnieje, pragnie Stowarzyszenie zorganizować odpowiednie kursa przygotowawcze. Pierwszy taki kurs ma się odbyć w Zakopanem w czasie od 20 b. m. do 4 stycznia 1918. Udział w kursie nie pociąga za sobą żadnych opłat, ponadto udziela Stowarzyszenie Czerw. Krzyża na cały czas bezpłatnego mieszkania i wiktu. Ilość uczestniczek ograniczona, dlatego kandydatki zechcą się bezzwłocznie zgłosić osobiście lub pisemnie pod adresem: Biuro Prezydyalne Czerw. Krzyża Kraków, Basztowa 6 II. p. Świadectwa dowodzące kwalifikacyi, praktyki i t. p. pożądane. Pobory wyszkolonej opiekunki wynoszą 160 — 200 kor. miesięcznie, w pewnych razach ponadto przysługuje wikt i mieszkanie.

— **O portrecie** (cele i zadania nowoczesnego malarstwa portretowego) mówić będzie we czwartek, 13 b. m. o godz. 6 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej redaktor Artur Schöder na dochód funduszu ubogiej młodzieży szkół średnich.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Polskiej B. Połonieckiego (Akademicka).

Prelegent omówi powody upadku wielkiego malarstwa portretowego, stosunek sztuki portretowej do fotografii portretowej, liczne rodzaje portretu i t. d.

— **Instytut dentystyczny uniwersytecki.** Ambulatoryum dentystyczne w uniwersyteckim Instytucie dentystycznym (ul. Zielona 5 a.) pod kierownictwem prof. dr. Antoniego Cieszyńskiego otwarte zostanie ponownie, po przerwie tygodniowej, w poniedziałek 10 grudnia. Funkcyonuje oddział chirurgiczno-dentystyczny i zachowawczy t. j. wykonywa się wyjmowanie zębów bezpłatnie, dla uczniów szkół ludowych bezpłatnie ze znieczuleniem, plombowanie zębów i leczenie korzeni (po taksie klinicznej). Godziny przyjęć od 8 — 9 rano; w innym czasie przyjmuje się tylko chorych zamówionych, W Ambulatoryum leczyć się może jedynie tylko służba, ludność uboższa i robotnicza.

— **Zjazd delegatów Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.** W piątek i sobotę odbywały się we Lwowie obrady delegatów Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Sala konferencyjna galicyjskiej Kasy oszczędności zgromadziła około 100 delegatów z całego kraju, wśród nich przedstawicieli stowarzyszeń kredytowych, spożywczych, handlowych, wytwórczych, przemysłowych i t. d. Po zagajeniu obrad przez prezesa Związku dr. Ernesta Adama, który zaznaczył, że przemysł i handel czekają nowe zadania wobec widoku rychłego ukończenia wojny, wybrano prezydyum zjazdu. Jako przewodniczący wszedł Władysław ks. Sapieha, zastępcy poseł Bojko i dyr. Bolesław Lewicki, sekretarze pp. Witarowicz i Wilkoszewski z Jarosławia.

W czasie obrad wygłoszono cały szereg referatów i sprawozdań, a wreszcie uchwalono rezolucye, będące wytyczną w dalszej pracy i działalności stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Obszerne sprawozdanie ze zjazdu odkładamy do następnego numeru *Gazety*.

— **Z urzędów pocztowych w Pobrzeżu** podjęły urzędy: Cormons i St. Lucia nad Soczą ruch listowy, jednak z wyłączeniem prywatnych listów poleconych. Urzędy: Prebacine i Podmelo ruch listowy i listow wartościowych, tudzież ruch kasowy. Ten ostatni urząd nadto także ruch pakietowy: Najwyższa waga pakietów wynosić może 10 klg., a ewentualnie podana wartość nie może przekraczać kwoty 100 koron.

— **Odbudowa zniszczonych budynków w dobrach miejskich.** Wskutek wypadków wojennych ucierpiały w wysokim stopniu budynki mieszkalne i gospodarcze w dobrach miejskich, a sporządzony w tej sprawie operat szkód wykazuje milionowe straty. Dość przytoczyć, że w obrębie majątku miejskiego Błotnia zestawienie szkód wynosi 166,000 koron, Kniatyn 150.000 koron, Bodnarówka 78.000 koron. Zarząd miasta uchwalił onegdaj zaciągnąć pożyczkę 800.000 koron w galicyjskim zakładzie kredytowym miejskim.

— **Samobójstwo.** W ubiegły piątek po południu, w hotelu „Sans Sonci" przy ul. Szajnochy wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie porucznik 30 pp. Franciszek Henryk Halski. Komisya policyjno-wojskowa poleciła zwłoki odstawić do szpitala garnizonowego. Powodem samobójstwa ma być nieszczęśliwa miłość.

— **Aresztowanie lichwiarzy.** Wczoraj w niedzielę, około godz. 6 wieczorem, policya przeprowadziła rewizyę w kawiarni „Grand", która znana jest, jako miejsce wszelkiego rodzaju transakcyj handlowych. Policya obstawiła wszystkie wyjścia żołnierzami policyjnymi, a badając szczegółowo papiery legitymacyjne obecnych i notatki znalazła u wielu handlarzy zapiski świadczące, że zajmują się zawodowo handlem łańcuchowem. Organa policyjne przystawiły na inspekcyę policyi kilkanaście osób, z których 7 aresztowano i zamknięto w aresztach śledczych. Na podstawie zebranego materyału toczą się dochodzenia policyjne, poczem sprawa będzie oddana sądowi karnemu.

— **Zamykanie sklepów.** Dyrekcya policyi w porozumieniu z magistratem zarządziła, że w czasie do 15 grudnia b. r. sklepy mają być zamykane o godzinie 6 wieczorem, a w czasie od 16 grudnia b. r. do świąt Bożego Narodzenia o godzinie 7 wieczorem. Sklepy z artykułami żywnościowymi mogą być otwarte do godziny 8 wieczorem.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. Po dłuższym pobycie za granicą odwiedziła p. Marya Mokrzycka, obecnie primadonna opery warszawskiej, swe rodzinne miasto i wystąpiła w ubiegły piątek na estradzie Tow. muzycznego. Okres czasu dzielący debiuty p. Mokrzyckiej na scenie lwowskiej od onegdajszego koncertu wpłynął dodatnio na jej karyerę artystyczną: dzięki niepospolitym swym zdolnościom zajmuje nasza rodaczka już od kilku lat wybitne stanowisko na pierwszorzędnych scenach europejskich.

Rzecz to ogólnie wiadoma, że najwybitniejsze właśnie talenty odnajdują dopiero w obcych krajach uznanie stosownie do zasady „Nemo propheta in patria..."

Serdecznie i owacyjnie witano onegdaj w p. Mokrzyckiej jedną z najpierwszych i zarazem najsympatyczniejszych śpiewaczek polskich. Wysoce muzykalny sposób interpretacyi pieśni i utworów operowych łączyły się w jej śpiewie z wdziękiem niezwykłym, polegającym na bezpretensyonalnem zachowaniu miary artystycznej w zdobywaniu efektów wokalnych a niemniej na uroku ponętnej i ujmującej w dza powierzchowności. Piękny i duży, o szlachetnej barwie głos p. Mokrzyckiej znajduje przedewszystkiem w utworach o charakterze dramatycznym lub lirycznym najodpowiedniejsze pole do popisu. Świetnie wypadły więc arye z „Halki" Moniuszki, z Pucciniego „Toski" i cały szereg pieśni polskich, oddanych z prawdziwie artystyczną finezyą. Doskonałe wykonanie tak obszernego programu świadczyło dostatecznie o wielostronnej umiejętności śpiewaczej koncertantki, której mniej brawurowo wyszkolona koloratura do aryi z „Traviaty" niekoniecznie się nadaje. Był to może eksperyment, z którego wyjątkiem całość interpretacyj porwała słuchaczów pięknem artystycznej frazy i dramatycznym wyrazem kantyleny. Po każdej części programu rozlegały się w audytoryum niemilknące oklaski, a po skończonej produkcyi wywołano koncertantkę kilkakrotnie i zmuszono do odśpiewania licznych piosnek jako naddatków.

Mile i zajmująco urozmaicił onegdajszą produkcyę współudział pianistki p. Heleny Ottawowej. Wykwintnej grze tej cenionej artystki towarzyszył i tym razem pokaźny sukces, wywołany przedewszystkiem znakomitem i pełnem werwy wykonaniem transkrypcyi Liszta (Schuberta „Grettchen am Spinnrade") i subtelną interpretacyą kilku utworów chopinowskich. Najpiękniej wypadły Etude i Impromptu, s absze stosunkowo wrażenie wywarł z nerwowym pospiechem odegrany polonez A-dur. Uznając pełne siły i technicznie doskonałe opanowanie tego utworu, mogę jako jedyny zarzut podnieść umieszczenie tej kompozycyi w programie pianistowskim, zważywszy, że polonez A-dur nadaje się bardziej do wykonania w układzie orkiestralnym, niż w oryginalnie fortepianowym. Nadzwyczajnie interesującą — słowo to odnosi się do mistrzowskiej interpretacyi p. Ottawowej — była Toccata Debussy'ego. Tu trzeba podziwiać pamięć, pracę i brawurę pianistki. Nie wiem, czy ekscentryczna pod względem harmonizacyi kompozycya francuskiego „nastrojowca" zasługuje na tyle ofiar i pieczołowitości. Bardzo oryginalna, a miejscami efektowna, w całości nuży słuchacza. Wirtuozowską grę p. Ottawowej, a zwłaszcza jej naddatek kojący wszelkie rany pozostałe po Toccacie Debussy'ego, obsypano gromkimi i rzetelnie zasłużonymi oklaskami.

Fr. Neuhauser.

Z teatru miejskiego donoszą: Znakomita sztuka Zapolskiej „Carewicz", którą teatr nasz wystawia dziś, w poniedziałek, po raz 10-ty z rzędu, schodzi po dzisiejszem przedstawieniu na krótki czas z repertuaru. Na miejsce „Carewicza" wystawiona zostanie w najbliższy piątek, a następnie w przyszły poniedziałek niezwykle efektowna sztuka Franciszka Molnara p. t. „Liliom". Rzecz tę grały z ogromnem powodzeniem wszystkie większe sceny Monarchii, a w polskim języku grano ją dotąd tylko w Warszawie, gdzie również wprost nadzwyczajnem cieszyła się ona powodzeniem. Na naszej scenie tytułową rolę Lilioma gra p. Raciński, a główne role kobiece wykonają panie Michnowska i Regiczówna.

W dziale operowym wystawia teatr nasz jutro (wtorek) dawno niegraną piękną operę Masseneta p. t. „Werter" z udziałem pp. Bandrowskiej, Łowczyńskiego, Okońskiego i Urbanowicza, a we czwartek „Pajace" i „Cavallerię", w których główne partye kreują pp. Irena Bohuss, Zacharska, Bedlewicz, Freschel, Mann i Okoński. — W niedzielę na liczne życzenia „Cyrulik Sewilski" w dotychczasowej świetnej obsadzie ról.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We wtorek o godzinie 7 wieczorem (wznowienie) „Werter", opera w 5, odsłonach Masseneta. Występ Ewy Bandrowskiej, Tad. Łowczyńskiego i Adama Okońskiego

Z TEATRU.

(„Intryga na prędce“, komedya w 1 akcie Aleksandra hr. Fredry i tegoż „Mąż i żona“, komedya w 3 aktach).

Ku uczczeniu setnej rocznicy pierwszego przedstawienia dzieła Fredry na scenie lwowskiej, dyrekcya naszego teatru wznowiła w piątek obie te rzeczy. Dotychczas utrzymywano, że debiut Fredry odbył się w Warszawie premierą „Pana Geldhaba“ w roku 1821. Tymczasem jeszcze cztery lata przed premierą warszawską teatr lwowski wystawił utwór, który sam poeta nazwał „płodem pierworodnym“. Utworem tym była komedya w jednym akcie wierszem p. t.: „Intryga na prędce“. Do niedawna jeszcze o utworze tym poza kilku ogólnikami nic nie wiedziano, gdyż uchodził za zaginiony. Dopiero sekretarz teatru miejskiego we Lwowie p. Henryk Cepnik, porządkując przed rokiem bibliotekę teatralną w celu przeprowadzenia studyów dla pisanej przez niego historyi teatru polskiego we Lwowie, natrafił na jednoaktową, anonimową komedyę, która po bliższem zbadaniu okazała się właśnie ową rzekomo za przepadłą uważana pierwszą komedyą twórcy „Ślubów panieńskich“.

P. Henryk Cepnik wydał tę komedyę i wstępem zaopatrzył w osobnej książce nakładem Akademii Umiejętności.

Fredro tak się wyraża o historyi tej pierwszej swojej komedyi:

„Napisawszy tę pierwszą komedyę, widziałem się w kłopotliwem położeniu. Szło mi o to, żebym mógł komu płód pierworodny przeczytać, zasięgnąć zdrowej rady i dowiedzieć się, czy warto psuć czas i papier. Na nieszczęście nie było żadnego literackiego ogniska, żadnej powagi, do której miałbym już nie zaufanie, lecz śmiałość. Wprawdzie zaczął był Adam Chłędowski redagować *Pamiętnik Lwowski*, lecz płomień wznoszący się z tego stosu surowych gałęzi, nie grzał, ani świecił. Nie pozostało mi nic innego, jak tylko przez trzecią osobę posłać moją komedyę Janowi Nepomucenowi Kamińskiemu, jedynemu znawcy i doświadczonemu praktykowi. Kamiński komedyę poprawił i zrobił uwagę, że jest w niej jakiś plan logicznie przeprowadzony. Komedya była grana i nikt o niej nie wspomniał“.

Dosłowny tekst utworu według badań p. Cepnika brzmiał:

„Intryga na prędce, czyli Niema złego bez dobrego, komedya w 1 akcie wierszem“. U dołu karty tytułowej znajduje się dopisek: „1 kwietnia 1815“ — niewątpliwie data ukończenia komedyi. Nazwiska autora niema, ale autentyczność jej, jako komedyi Fredry, nie podlega żadnej kwestyi, a stwierdzają ją niezbicie szczegóły podane przez Fredrę. Najsilniejszego jednak dowodu na to, że znaleziony przez p. Cepnika utwór, jest istotnie pierwszą komedyą Fredry, dostarcza wzmianka poety, że z tej komedyi „później w rozszerzonych ramach zrodził się „Nowy Don Kiszot“.

Tak więc dzięki skrzętnemu poszukiwaniu i pracy p. Cepnika, posiadamy pierwszą pracę genialnego twórcy „Zemsty“ i w ten sposób w literaturze Fredrowskiej zapełniona została luka w biografii i bibliografii Fredry. Scena zaś lwowska słusznie może być dumną, iż właśnie na jej deskach pierwszy utwór Fredry ukazał się w świetle kinkietów.

„Intryga na prędce“ wykazuje też już od razu wszystkie cechy talentu Fredry, który w krótkim czasie miał rozbłysnąć potężnym blaskiem. Mimo pewne naśladownictwo techniki Molierowskiej, całość daje wrażenie rzeczy samodzielnej i oryginalnej Wiersz jest gładki i płynny, język prosty, żywy i potoczysty, tok myśli logiczny i konsekwentny, dyalog naturalny i łatwy. P. Cepnik słusznie zauważa we wstępie do wydanej przezeń komedyi, iż jest ona wymownem świadectwem, że i w tym pierwszym utworze scenicznym Fredro czuł scenę i rozumiał jej wymagania, jej psychikę. Sporo w niej wprawdzie dyletanctwa, sporo naiwności, sporo rzeczy nieprawdopodobnych lub przesadzonych, ale zmysł w kombinowaniu efektów scenicznych jest już w tej pierwszej próbie i to w znacznym stopniu, układ zaś i przeprowadzenie całości, ogólnie biorąc, świadczą jak najlepiej o istotnem uzdolnieniu w zakresie tworzenia dramatycznego“. A nie zapominajmy, chcąc tem sprawiedliwiej ocenić tę pierwszą komedyę Fredry, że napisał on ją, jak sam zaznacza, „bez żadnego przygotowania, prawie bez namysłu“, i że na punkcie znajomości teatru był on w owym czasie jeszcze prawie zupełnym laikiem, zetknął się bowiem z teatrem i nabrał „jasnego pojęcia o tej potędze sztuki“ dopiero na niedługo przed powrotem do kraju w czasie swej krótkiej bytności w Paryżu.

Uznanie i szczera wdzięczność należy się panu Cepnikowi za wynalezienie tego utworu — uznanie należy się również dyrekcyi naszego teatru za wznowienie go w sposób możliwie najlepszy.

Artyści, jakby czując wagę piątkowego przedstawienia, grali wszyscy na ogół bardzo dobrze. Doskonałym Michałem był p. Rasiński, w ruchach, w wymowie, i mimice twarzy, świetnym Pocztylionem zaś p. Dobrzański. Scena, w której oni obydwaj śpią na stole i ławce, wywołała wybuchy szczerego śmiechu. Bardzo dobrym Kasztelanem był p. Jaworski, a prawdziwie stylowym w odniesieniu do epoki Edwardem, p. Mihułowicz. Rolę Kmotra, stróża karczmy, głuchego, jak pień, odegrał doskonale p. Kowalski. Do tego ogólnego poziomu bardzo dobrej gry artystów, próbowała dostroić się p. Werniczowa. Nie posiada ona jednak warunków subtelnej Maryni, wychowanicy Kasztelana, a ostry ton jej głosu i pewne kanciaste akcentowanie zdań musiały razić w scenach o zabarwieniu subtelnem. Za mało też było naiwnego przestrachu niewinności w chwilach, kiedy Michał pragnie ją pocałować.

Prawdziwym popisem aktorskim była gra naszych artystów w „Mężu i żonie“. Komedya ta, jak wiadomo, posiada dwie niemal równorzędne, główne role kobiece, Elwiry i Justyny, oraz dwie główne role męskie, Wacława i Alfreda. Doskonałą Elwirą, ubraną w piękną stylową suknię i stylowo uczesaną była p. Trapszo. Z chwilą podniesienia kurtyny miało się istotnie złudzenie, że zeszła ze starego dagerotypu wiotka postać z salonu pierwszej połowy XIX. stulecia. Gra p. Trapszo wystudyowana była do najdrobniejszych szczegółów — była to rzeczywiście dama ówczesna, rozromansowana, wypieszczona w zbytkach i próżniactwie, sztucznie wysubtelniona, omdlewająca od amorów, pełna pozy i pięknych rokokowych ruchów, wyuczonych uprzednio przed kryształem zwierciadła. Dostrajał się do tego doskonale głos, przesadnie słodki, dźwięczący całą kaskadą frazesów, żywcem wziętych z romansów czytywanych w chwilach nudy przez hrabinę.

Jak może rozbłysnąć w całej pełni talent artystki, jeśli się jej da większą, odpowiedzialną i stosowną rolę, dowodem tego jest na prawdę świetna gra p. Jankowskiej w roli Justyny. Cały zasób swego talentu, żywość, świeżość i swobodę, oraz tę pewność i umiar artystyczny, jakie są tylko udziałem rzetelnej sztuki, rozwinęła artystka w roli Justyny. Rola to, jak już wspomnieliśmy, duża i trudna. Justyna nie jest prostą pokojówką, choćby również najbardziej „stylową“, jest ona poniekąd ośrodkiem w okół którego rozgrywa się cała akcya, musi ona wysilać całą finezyę swego sprytu, lawirować między panią domu, a panem i jego przyjacielem, musi pilnie strzedz się, aby rozsnuwana przez nią pajęczyna intrygi nie przemieniła się w grube oka zwykłego więcierza miłosnego stosunku. Największą zasługą p. Jankowskiej jest właśnie to subtelne połączenie kilku równoczesnych intryg w całość bardzo dyskretną, a plastyczną, przy grze tak swobodnej, żywej i pomysłowej, że każde pojawienie się jej na scenie, jest ożywieniem ckliwo cukierkowej atmosfery salonu hrabiny Elwiry. Z całem uznaniem podkreślamy z obowiązku bezstronnego krytyka, którego zawsze cieszyć musi objaw rzetelnego talentu, tę grę doskonałą p. Jankowskiej, za którą należy się jej zasłużona pochwała.

Hrabiego Wacława i Alfreda grali bardzo dobrze p. Barwiński i p. Nowacki. P. Barwiński był doskonały w scenach nudnego sam na sam z żoną Elwirą, oraz w scenach z Justyną. Grał bez cienia przesady, przedewszystkiem zaś nieocenioną miał minę w chwilach przyłapania go na gorącym uczynku z Justyną, oraz w chwili odczytywania listów miłosnych, pisanych do jego żony przez Alfreda.

To samo prawie można powiedzieć o grze p. Nowackiego, która odznaczała się starannością wykonania, żywością i prawdą.

Nie należy przemilczeć również faktu, iż scena urządzona była bardzo starannie. Dyrekcya przystępując do uświetnienia setnej rocznicy przedstawienia Fredrowskiego, starała się, aby przedstawienie to wypadło jak najlepiej. Przedewszystkirm przyczynili się do tego artyści, im więc w pierwszym rzędzie, a także i dyrekcyi należy się uznanie i podzięka.

Oby takich przedstawień było jak najwięcej.

Zastępca.

Uczczenie zasług wiceprezydenta dr. Schleichera.

Wczoraj o godz. 11 przed południem zebrali się w biurze wiceprezydenta dr. Filipa Schleichera, obecnego zastępcy komisarza rządowego m. Lwowa, przedstawiciele wszystkich warstw obywatelstwa lwowskiego, aby wręczyć zasłużonemu wiceprezydentowi adres, zawierający setki podpisów. Wśród licznego grona osób byli obecni: prezydent dr. Rutowski, radca Dworu Fiedler, członkowie Rady przybocznej, dyrektor magistratu Bolesław Ostrowski z członkami biura prezydyalnego i szefami departamentów, dyrektorowie miejskich urzędów przemysłowych, urzędnicy miejskiego Urzędu gospodarczego, członkowie Rady gospodarczej, lekarze, adwokaci, przemysłowcy itd.

Imieniem komitetu obywatelskiego przemówił członek Rady przybocznej prof. dr. Marceli Chlamtacz, który zaznaczył, że wiceprezydent dr. Filip Schleicher, powołany przed 6 laty przez obywatelstwo lwowskie na odpowiedzialne stanowisko, odznaczył się rzadką obowiązkowością i zrozumieniem doniosłości spełnianych zadań. Wśród ciężkich przejść wojny, w czasie inwazyi rossyjskiej, a w rok potem po powrocie z niewoli, dr. Filip Schleicher jako kierownik spraw aprowizacyjnych stołecznego grodu, dał poznać swój talent organizatorski i potrafił uchronić miasto od katastrofy.

„Szacunek będzie Ci towarzyszyć ad multos annos — zakończył dr. Chlamtacz — a annały zapiszą Twe imię w gronie zasłużonych mężów i synów stolicy kraju“.

Gdy rozległy się rzęsiste oklaski, dr. Chlamtacz wręczył dr. Filipowi Schleicherowi adres, zaopatrzony setkami podpisów obywateli miasta. Na okładce okazałej księgi umieszczono srebrną plakietę Na plakiecie tłoczony również w srebrze umieszczono widok miasta Lwowa, oraz piewsze litery imienia i nazwiska wiceprezydenta dr. Filipa Schleichera. Na pierwszej kartce wewnątrz adresu, artysta malarz Tadeusz Rybkowski, w bardzo piękny dekoratywny sposób wymalował front Ratusza, z którego właśnie wywożą Rossyanie w dniu 20 czerwca 1915 r. zakładników miasta.

Tekst adresu brzmi:

Czcigodnemu obywatelowi, dr. Filipowi Schleicherowi, zasłużonemu wiceprezydentowi m. Lwowa, pozostałemu wspólnie z wiceprezydentami dr. Tadeuszem Rutowskim i dr. Leonardem Stahlem, mimo inwazyi rossyjskiej, na stanowisku, dla ochrony miasta i dobra mieszkańców, a następnie w czerwcu r. 1915 przy ustąpieniu armii rossyjskiej ze Lwowa, wywiezionemu wspólnie z wielu innymi zakładnikami na długie miesiące ciężkiej tułaczki i znojnego zesłania.

Mądremu, przezornemu i sprawiedliwemu szafarzowi i żywicielowi miasta czasu wojny.

Nieustraszonemu opiekunowi i obrońcy maluczkich i głodnych.

Nieprześcignionemu w pracy.

Niezmordowanemu w staraniach o byt i dobra ludności miasta, ciężko wojną dotkniętej, ku wspomnieniu dni ciężkich a cnocie obywatelskiej na świadectwo, w uznaniu wdzięczności, tę pamiątkę ofiarują — współobywatele.

Lwów, w październiku 1917.

Adres opatrzono podpisami komitetu, a dalej setkami innych podpisów.

Wśród długich niemilknących oklasków owacyjnych, zabrał głos dr. Filip Schleicher, dziękując za niezwykłe odznaczenie i uznanie. Dr. Schleicher podniósł, że obdarzony zaufaniem współobywateli, nie porzucił posterunku, ale wśród ciężkich, szarpiących nerwy przejść i walk wewnętrznych, stanął przy warstacie pracy dla dobra miasta i mieszkańców.

Nie moją rzeczą jest — zakończył dr. Schleicher — oceniać wyniki mej pracy. To jedno wolno mi powiedzieć, że pracowałem i pracuję wedle najlepszej wiedzy i sumienia i że przez cały czas nie zapomniałem, co winien jestem tej ziemi, której wiernym jestem synem, co winien jestem miastu i obywatelstwu. Mimo trudne warunki, pracować będę dla dobra miasta, a w ciężkich chwilach pamiętać będę o tych niezwykłych objawach życzliwości i uznania mej skromnej pracy“.

I znów rozległy się huczne oklaski i owacye na cześć wiceprezydenta dr. Schleichera, poczem imieniem urzędników gminy przemówił dyrektor magistratu Bolesław Ostrowski, życząc p. wiceprezydentowi, aby mu danem było jak długo będzie potrzeba, spełniać ten odpowiedzialny i trudny obowiązek ku chlubie i pożytkowi miasta.

Następnie imieniem kobiet przemówiła p. Marya Dulębianka, imieniem organizacyj ukraińskich dr. Fedak, imieniem izraelickiej gminy wyznaniowej dr. Wasser.

Na zakończenie uroczystości przemówił jeszcze prezydent dr. Tadeusz Rutowski, który jako kolega może potwierdzić bardzo zacną działalność wiceprezydenta dr. Schleichera, poświęcającego się dla dobra miasta i mieszkańców od wczesnego ranka do późnej nocy. Dr. Rutowski oświadczył, że całe miasto cieszy się z olbrzymiego talentu organizatorskiego szafarza miasta, które doskonale ocenia działalność dr. Schleichera i jego niezmordowanego sztabu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Z Izby panów.

Wiedeń, 10 grudnia. Sprawozdanie komisyi podatkowej Izby panów zawiera wniosek, by Izba pozostała przy swoich poprzednich uchwałach w sprawie podatku wojennego, a gdyby Izba panów ten wniosek zaaprobowała, komisya stawia dalszy wniosek za dokananie wyboru 15 członków, którzyby w myśl postanowień regulaminu wraz z członkami Izby posłów wygotowali wspólne sprawozdanie dla każdej z Izb Rady państwa.

Choroba hr. Czernina.

Wiedeń, 10 grudnia. Podróż P. Ministra spraw zagranicznych do Berlina nie przyszła do skutku, ponieważ hr. Czernin nagle zaniemógł.

Przyjęcie na cześć Ministra Jana Steckiego.

Lublin, 10 grudnia. Generalny gubernator hr. Szeptycki dał wczoraj przyjęcie na cześć Jana Steckiego, który zamianowany został Ministrem spraw wewnętrznych. Stecki ustępuje z zajmowanego dotąd stanowiska prezesa Rady gospodarczej. Podczas przyjęcia hr. Szeptycki wzniósł toast na cześć Ministra, który odpowiedział dziękując.

Głos Lubelski donosi na podstawie dzienników warszawskich, że Minister spraw wewnętrznych Jan Stecki wystąpił ze stronnictwa narodowo-demokratycznego i ze zjednoczenia międzypartyjnego.

Afera Humberta.

Paryż, 10 grudnia. Komisya, której powierzono zbadanie zarzutów, poczynionych Karolowi Humbertowi, jednomyślnie postanowiła zniesienie nietykalności poselskiej Humberta.

Anglicy obsadzili Hebron.

Londyn, 10 grudnia. Urzędowe sprawozdanie wojskowe z Palestyny donosi o obsadzeniu Hebronu.

Rozszerzenie prawa wyborczego w Anglii.

Londyn, 10 grudnia. (*Reuter.*) Izba gmin przyjęła w 3 czytaniu w przedłożenie o reformie wyborczej. Prawo wyborcze otrzymną wszyscy mężczyźni, którzy ukończyli 21 rok życia, a dalej wszyscy żołnierze i marynarze, którzy ukończyli 19 rok życia. Prócz tego otrzymują prawo głosowania kobiety od 30 roku życia.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI

DZIENNIK URZĘDOWY.

C. k. Namiestnictwo L. 28.305/13.470 (XVII.). Kraków, 8 grudnia 1917.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 1 do 8 grudnia 1917.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Pryszczyca	Bóbrka	Bortniki (7 zagr.), Bukawina (15 zagr.), Chlebowice Wielkie (7 zagr.), Hrusiatycze (10 zagr.);
	Dolina	Broszniów (3 zagr.), Lisowice (18 zagr.), Niniów Górny (19 zagr.), Perehińsko (1 pastw.), Strutyn Niżny (13 zagr.), Suchodół (3 zagr.), Wola Zaderewacka (15 zagr.), Wyszków (18 zagr.), Zaderewacz (12 zagr.);
	Drohobycz	Hruszów (13 zagr.), Hubicze (5 zagr.), Łużek Dolny (2 zagr.), Rabczyce (3 zagr.) Rybnik (3 zagr.);
	Grybów	Banica (7 zagr.);
	Kałusz	Pójło (1 zagr.);
	Kamionka Str.	Żelechów Wielki (1 zagr.);
	Kołomyja	Kołomyja (17 zagr.);
	Kosów	Kobaki (5 zagr.), Kuty (5 zagr.), Kuty Stare (4 zagr.), Pistyń (5 zagr,), Rybno (5 zagr.);
	Limanowa	Kasina Wielka (2 zagr.), Łętowe (17 zagr.), Łastówka (5 zagr.), Mszana Górna (13 zagr.), Niedźwiedź (8 zagr.);
	Lisko	Lutowiska (20 zagr.), Roztoki Górne (7 zagr.);
	Lwów	Pikułowice (1 zagr.);
	Mościska	Trzcieniec (1 zagr.);
	Nowy Sącz	Dubne (32 zagr.), Jastrzębik (5 zagr.), Krynica Wieś (8 zagr.), Leluchów (31 zagr.), Muszyna (32 zagr.), Muszynka (20 zagr.), Powroźnik (11 zagr.), Przysietnica (14 zagr.), Roztoka Wielka (3 zagr.), Rytro (20 zagr.), Słotwiny (6 zagr.), Stadło (12 zagr.), Szczawnik (27 zagr.), Tylicz (78 zagr.), Uhryn (7 zagr.), Wierchomla Mała (2 zagr.), Wojkowa (9 zagr.), Złockie (2 zagr.);
	Nowy Targ	Bańska (3 zagr. i 1 pastw.), Biała Woda (10 zagr.), Chochołów (5 zagr.), Czarny Dunajec (4 zagr.), Jaworki (7 zagr.), Kościelisko (1 pastw.), Podczerwone (38 zagr.), Ratułów (5 zagr.), Stare Bystre (1 pastw.), Szczawnica Wyżna (4 zagr. i 1 pastw.), Szlachtowa (7 zagr. i 1 pastw.), Witów (15 zagr. i 2 pastw.), Zubsuche (45 zagr. i 1 pastw.);
	Przemyślany	Gliniany (5 zagr.), Hanaczów (11 zagr.), Sołowa (18 zagr.), Zadwórze (1 zagr.);
	Radziechów	Łopatyn (4 zagr.);
	Rawa Ruska	Poddubce (7 zagr.), Zastawie (12 zagr.);
	Rohatyn	Ruździwiany (2 zagr.), Żurów (38 zagr.);
	Rudki	Podhajczyki (3 zagr.), Rudki (14 zagr.);
	Sambor	Bukowa (34 zagr.), Sambor (115 zagr.);
	Skole	Sławsko (1 zagr.);
	Śniatyn	Bełełuja (8 zagr.), Hankowce (6 zagr.), Kniaże (9 zagr.), Popielniki (4 zagr.), Tuczapy (1 zagr.), Widynów (17 zagr.);
	Sokal	Boratyn (12 zagr.), Dobraczyn (37 zagr.), Konotopy (5 zagr.), Opulsko (1 zagr.), Piwoszczyzna (4 zagr.), Zawisznia (12 zagr.);
	Stary Sambor	Berezów (1 zagr.), Grodowice (4 zagr.), Kobło Stare (72 zagr.), Straszewice (24 zagr.);
	Stryj	Dzieduszyce Małe (12 zagr.), Łotatniki (26 zagr.), Podhorce (32 zagr. i 1 pastw.), Wierczany (28 zagr.);
	Turka	Beniowa (7 zagr.), Boberka (13 zagr.), Bukowiec (5 zagr.), Butelka Wyżna (2 zagr.), Jabłonka Niżna (1 zagr.), Jasionka Masiowa (64 zagr.), Kondratów (5 zagr.), Michniowiec (9 zagr.), Sianki (1 zagr.), Sokoliki (6 zagr.), Tarnawa Niżna (2 zagr.), Tarnawa Wyżna (3 zagr.), Turka (2 zagr.), Wołcze (10 zagr.);
	Złoczów	Olesko (6 zagr.);
	Żółkiew	Kłodno Wielkie (2 zagr.), Kłodzienko (1 zagr.);
	Żydaczów	Holeszów (41 zagr.), Izydorówka (18 zagr.), Krechów (27 zagr.), Lachowice Podróżne (18 zagr.), Lachowice Zarzeczne (21 zagr.);

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Pryszczyca	Żywiec	Sopotnia Mała (23 zagr.), Trzebinia (5 zagr.);
Wąglik	Cieszanów	Burgan (1 zagr.);
	Przemyśl	Popowice (1 zagr.);
	Przemyślany	Wyżniany (1 zagr.);
	Rohatyn	Firlejów (1 zagr.);
Szelestnica	Dolina	Kamionka (3 zagr.);
	Krosno	Jasionka (2 zagr.);
	Śniatyn	Popielniki (8 zagr.);
	Turka	Iwaszkowce (2 zagr.), Mochnate (1 zagr.), Wysocko Wyżne (1 zagr.);
Nosacizna	Bóbrka	Demidów (1 zagr.), Suchrów (1 zagr.);
	Dobromil	Komarowice (1 zagr.), Trzcianiec (1 zagr.);
	Przemyślany	Rozworzany (1 zagr.);
	Przeworsk	Manasterz (1 zagr.), Markowa (3 zagr.);
	Strzyżów	Czudec (1 zagr.);
Świerzb u koni	Bóbrka	Bakowce (6 zagr.), Borynicze (1 zagr.), Bukawina (4 zagr.), Chlebowice Wielkie (1 zagr.), Czartorya (3 zagr.), Czyżyce (1 zagr.), Duliby (9 zagr.), Dziewiętniki (1 zagr.), Horodyszcze Cetnarskie (3 zagr.), Hrusiatycze (5 zagr.), Łaszki Dolne (2 zagr.), Laszki Górne (4 zagr.), Nowosielce (4 zagr.), Repechów (3 zagr.), Ruda (1 zagr.), Stańkowce (1 zagr.), Strzeliska Nowe (9 zagr.), Suchrów (3 zagr.), Wodniki (3 zagr.), Wołczatycze (5 zagr.), Wybranówka (2 zagr.), Żabokruki (1 zagr.);
	Bochnia	Wolica (1 zagr.);
	Brzesko	Dąbrówka Morska (1 zagr.), Strzelce Wielkie (2 zagr.);
	Brzeżany	Płaucza Mała (5 zagr.), Rekszyn (1 zagr.);
	Cieszanów	Oleszyce Miasto (1 zagr.);
	Gródek Jag.	Dobrzany (1 zagr.), Kiernica (1 zagr.), Malczyce (2 zagr.), Stawczany (2 zagr.);
	Grybów	Bogoniowice (1 zagr.);
	Horodenka	Czernelica (1 zagr.);
	Jarosław	Rożniatów (1 zagr.);
	Kałusz	Chocin (2 zagr.), Pojło (1 zagr.), Ugartsthal (3 zagr.);
	Kamionka Str.	Jagonia (3 zagr.), Wierzblany (2 zagr.);
	Kołomyja	Oskrzesińce (1 zagr.);
	Kraków	Karniów (1 zagr.), Karniowice (1 zagr.), K[illegible] (1 zagr.), Tonie (5 zagr.), Witkowice (4 [illegible]
	Krosno	Barwinek (2 zagr.), Dukla (1 zagr.), Głojsce (4 zagr.), Jasionka (2 zagr.), Krościenko Wyżne (1 zagr.), Łęki (5 zagr.), Mszana (1 zagr.), Wietrzno (5 zagr.), Wrocanka (4 zagr.), Zręcin (2 zagr.);
	Lwów	Brodki (1 zagr.), Czyszki (7 zagr.), Einsiedel (3 zagr.), Głuchowiec (5 zagr.), Horbacze (1 zagr.), Kozice (1 zagr.), Mostki (2 zagr.), Pikułowice (1 zagr.), Rudańce (1 zagr.), Rzęsna Polska (3 zagr.);
	Łańcut	Albigowa (1 zagr.), Kosina (1 zagr.), Rogóżno (1 zagr.), Wola Dalsza (2 zagr.), Żołynia Wieś (4 zagr.);
	Mielec	Kiełków (1 zagr.), Kliszów (1 zagr.), Malinie (1 zagr.);
	Mościska	Balice (1 zagr.), Chorośnica (2 zagr.), Dydiatycze (1 zagr.), Krysowice (5 zagr.), Podgać (2 zagr.);
	Nisko	Bieliny (3 zagr.), Kopki (1 zagr.), Nart Nowy (1 zagr.), Stany (7 zagr.);
	Nowy Sącz	Podrzecze (1 zagr.);

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Świerzb u koni	Oświęcim	Graboszyce (3 zagr.);
	Podgórze	Jurczyce (1 zagr.), Radziszów (1 zagr.), Sidzina (2 zagr.), Swoszowice (1 zagr.), Wrząsowice (1 zagr.);
	Przemyślany	Borszów (5 zagr.), Ciemierzyńce (5 zagr.), Gliniany (13 zagr.), Łahodów (7 zagr.), Ostałowice (11 zagr.), Połtew (2 zagr.), Świrz (6 zagr.), Wiśniowczyk (19 zagr.), Żędowice (1 zagr.);
	Przeworsk	Gniewczyna Łańcucka (3 zagr.), Gniewczyna Tryniecka (1 zagr.), Grzęska (1 zagr.), Kańczuga (1 zagr.), Krzeczowice (1 zagr.), Łopuszka Wielka (1 zagr.), Maćkówka (1 zagr.), Markowa (1 zagr.), Mirocin (1 zagr.), Nižatyce (2 zagr.), Ostrów (2 zagr.), Pantalowice (1 zagr.), Sietesz (1 zagr.), Tryńcza (2 zagr.), Widaczów (2 zagr.);
	Radziechów	Kulików (1 zagr.), Suszno (3 zagr.);
	Rawa ruska	Dziewięcierz (3 zagr.), Korczmin (1 zagr.), Lubycza Kameralna (1 zagr.), Szczerzec (1 zagr.), Tehlów (1 zagr.), Wasylów (1 zagr.);
	Rohatyn	Firlejów (2 zagr.), Hrehorów (2 zagr.), Jawcze (2 zagr.), Podgrodzie (1 zagr.), Podmichałowce (1 zagr.), Pomonięta (2 zagr.), Wasiuczyn (2 zagr.), Wiszniów (2 zagr.);
	Ropczyce	Brzeziny (1 zagr.), Korzeniów (1 zagr.), Lubzina (1 zagr.), Łopuchowa (1 zagr.), Ocieka (1 zagr.), Paszczyna (1 zagr.);
	Rudki	Beńkowa Wisznia (1 zagr.), Nowosiółki Gościnne (1 zagr.);
	Rzeszów	Rzeszów (1 zagr.);
	Sambor	Rakowa (1 zagr.);
	Sanok	Pakoszówka (1 zagr.);
	Skole	Hutar (4 zagr.), Kruszelnica Rustykalna (5 zagr.), Ławoczne (8 zagr.), Orawczyk (1 zagr.), Sławsko (3 zagr.), Stynawa Niżna (4 zagr.), Stynawa Wyżna (8 zagr.), Synowódzko Wyżne (34 zagr.), Truhanów (1 zagr.), Tuchla (2 zagr.), Wołosianka (5 zagr.), Wyżłów (6 zagr.);
	Sokal	Boratyn (1 zagr.), Budynin (9 zagr.), Cieląż (2 zagr.), Dłużniów (1 zagr.), Horodyszcze Warężkie (1 zagr.), Jastrzębica (15 zagr.), Kuliczków (2 zagr.), Łuczyce (4 zagr.), Mianowice (3 zagr.), Oserdów (9 zagr.), Perwiatycze (3 zagr.), Prusinów (1 zagr.), Przemysłow (1 zagr.), Sokal (5 zagr.), Spasów (2 zagr.), Szmitków (2 zagr.), Żuzel (2 zagr.);
	Stary Sambor	Stary Sambor (6 zagr.), Strzyłki (2 zagr.), Topolnica Rustykalna (3 zagr.);
	Stryj	Brygidyn (5 zagr.), Daszawa (10 zagr.), Falisz (1 zagr.), Gelsendorf (1 zagr.), Grabowiec Stryjski (10 zagr.), Lisiatycze (11 zagr.), Sokołów (1 zagr.), Strzałków (5 zagr.), Wownia (6 zagr.), Zawadów (2 zagr.);
	Tarnobrzeg	Dąbrowica (2 zagr,), Grębów (4 zagr.), Mokrzyszów (1 zagr.), Skowierzyn (9 zagr.);
	Tarnopol	Zastawie (2 zagr.);
	Turka	Beniowa (1 zagr.), Borynia (2 zagr.) Isaje (2 zagr.), Jabłonów (6 zagr.), Jawora (1 zagr.), Krasne (1 zagr.) Libuchora (6 zagr.), Łomna (2 zagr.), Łosiniec (2 zagr.), Mochnate (2 zagr.), Tarnawa Niżna (1 zagr.), Wołcze (1 zagr.), Wysocko Niżne (1 zagr.) Zadzielsko (4 zagr.);
Świerzb u koni	Wadowice	Wieprz (1 zagr.);
	Wieliczka	Czasław (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Beremiany (6 zagr.), Milowce (4 zagr.);
	Żółkiew	Butyny (1 zagr.), Mosty Wielkie (3 zagr.), Zameczek (2 zagr.), Żółtańce (4 zagr.);
	Kraków miasto	Dzielnica VIII. (1 zagr.), dzielnica XIX. (1 zagr.);
Wścieklizna	Gródek Jagiel.	Stradcz;
	Przemyślany	Uszkowice, Wołków (4 zagr.);
	Złoczów	Kutkorz (1 zagr.), Mitulin (2 zagr.);
Pomór świń	Cieszanów	Narol Miasto (8 zagr.);
	Jarosław	Rożniatów (11 zagr.);
	Przemyślany	Borszów (12 zagr.);
	Sokal	Jastrzębica (17 zagr.), Kościaszyn (25 zagr.), Parchacz (22 zagr.), Sielec (3 zagr.), Uhrynów (4 zagr.), Witków (1 zagr.);
	Żółkiew	Dobrosin (9 zagr.), Mosty Wielkie (16 zagr.);
Różyca świń	Cieszanów	Basznia Dolna (28 zagr.), Borowa Góra (32 zagr.), Cieszanów (5 zagr.), Dachnów (16 zagr.);
	Jarosław	Miękisz Nowy (9 zagr.), Wola Rożw. (13 zar.);
	Przeworsk	Krzeczowice (1 zagr.), Mirocin (10 zagr.), Siennów (12 zagr.);
	Stryj	Brygidyn (1 zagr.), Kawczykąt (7 zagr.), Lisiatycze (2 zagr.);
	Strzyżów	Glinik Górny (1 zagr.);
	Żółkiew	Brzyszcze (7 zagr.), Macoszyn (1 zagr,), Wulka Kunińska (7 zagr.).

W granicznym obszarze pozostającym pod zarządem c. i k. wojskowego generalnego gubernatorstwa w Lublinie panują następujące epizoocye:

a) **nosacizna** w obwodach: Busk (1 miejsc.), Chełm (1 miejsc.), Hrubieszów (1 miejsc.), Jędrzejów (8 miejsc.), Kielce (3 miejsc.), Kozienice (1 miejsc.), Krasnostaw (5 miejsc.), Lubartów (4 miejsc.), Lublin (1 miejsc.), Miechów (1 miejsc.), Nowy Radomsk (8 miejsc.), Opatów (9 miejsc.), Opoczno (2 miejsc.), Pinczów (4 miejsc.), Piotrków (8 miejsc.), Puławy (4 miejsc.), Radom (1 miejsc.), Sandomierz (3 miejsc.), Tomaszów (5 miejsc.), Wierzbnik (4 miejsc.), Włoszczowa (2 miejsc.);

b) **świerzb u koni** w obwodach: Biłgoraj (2 miejsc.), Busk (3 miejsc.), Chełm (17 miejsc.), Dąbrowa (3 miejsc.), Hrubieszów (2 miejsc.), Janów (3 miejsc.), Jędrzejów 28 miejsc.), Kielce (1 miejsc.), Końsk (2 miejsc.), Kozienice (2 miejsc.), Krasnostaw (38 miejsc.), Lubartów (28 miejsc.), Lublin (37 miejsc.), Miechów (12 miejsc.), Noworadomsk (11 miejsc.), Olkusz (8 miejsc.), Opatów (6 miejsc.), Opoczno (21 miejsc.), Pińczów (10 miejsc.), Piotrków (17 miejsc.), Puławy (2 miejsc.), Radom (6 miejsc.), Sandomierz (14 miejsc.), Tomaszów (16 miejsc.), Włoszczowa (7 miejsc.), Zamość (4 miejsc.);

c) **pomór świń** w obwodzie: Janów (1 miejsc.);

d) **różyca świń** w obwodach: Janów (3 miejsc.), Krasnostaw (4 miejsc.), Lubartów (2 miejsc.), Lublin (3 miejsc.), Olkusz (1 miejsc.), Opatów (1 miejsc.), Puławy (2 miejsc.);

e) **cholera drobiu** w obwodzie: Janów (1 miejsc.). (5709)

L. 27.913 XVII. (13.317). (5697)

Obwieszczenie

galicyjskiego c. k. Namiestnictwa z dnia 5 grudnia 1917 L. 27.913/XVII. (14.317) tyczące się zarządzeń weterynaryjno-policyjnych z powodu pryszczycy w kraju.

Ze względu na obecny stan pryszczycy w kraju c. k. Namiestnictwo, uchylając rozdział „A" obwieszczenia z 27 października 1917. L. 25.634/XVII. (12 286) postanowienia aż do odwołania co następuje:

Uznaje się jako obszar zapowietrzony następujące gminy z przysiółkami i obszary dworskie:

w powiecie politycznym Dolina:

Broszniów, Czołhany, Duba, Jasieniowiec, Krechowice, Lecówka, Lisowice, Łuhy, Niniów dolny, Niniówgórny, Perehińsko, Pöchersdorf, Seneczów, Strutyn niżny, Strutyn wyżny, Wola Zaderewacka, Wołoska wieś, Wyszków, Zaderewacz;

w powiecie politycznym Drohobycz:

Bronica, Dereżyce, Dobrowlany, Dołhe Podbuskie, Hruszów, Hubicze, Litynia, Łużek dolny, Majdan, Medenice Modrycz, Niedźwiedzie, Opary, Popiele, Rabczyce, Rolów, Rybnik, Tustanowice, Tynów, Załokieć;

w powiecie politycznym Grybów:

Banica, Czertyżne, Czyrna, Izby, Śnietnica;

w powiecie politycznyn Kamionka Strumiłowa:

Niesłuchów, Żelechów mały, Żelechów wielki;

w powiecie politycznym Kołomyja;

Kołomyja.

w powiecie politycznym Kosów:

Kobaki, Kuty, Kuty stare, Pistyń, Rybno;

w powiecie politycznym Limanowa:

Kasina wielka, Łętowe, Łostówka, Mszana Górna, Niedźwiedź;

w powiecie politycznym Lisko:

Liszna, Lutowiska, Rostoki Górne, Solinka, Żurawin;

w powiecie politycznym Mościska:

Trzcieniec;

w powiecie politycznym Nowy Sącz:

Brzezna, Dubne, Gostwica, Jastrzębik, Krynica Wieś, Krynica Zdrój, Krzyżówka, Leluchów, Łabowa, Łabowiec, Łosie, Milik, Młodów, Mochnaczka Niżna, Mochnaczka Wyżna, Muszyna, Muszynka, Nowa Wieś, Podegrodzie, Powroźnik, Przysietnica, Roztoka Ryterska, Roztoka Wielka, Rytro, Słotwina, Stadło, Szczawnik, Tylicz, Uhryn, Wierchomla Mała, Wierchomla Wielka, Wójkowa, Złockie, Zubrzyk;

w pow. politycznym Nowy Targ:

Bańska, Biała Woda, Chochołów, Czarny Dunajec, Jaworki, Kościelisko, Podczerwone, Ratułów, Stare-Bystre, Szczawnica Wyżna, Szlachtowa, Witów, Zub-Suche;

w pow. polit. Przemyślany:

Alfredówka, Gliniany, Hanaczów, Hanaczówka, Krościenko, Kurowice, Laszki Królewskie, Peczenia, Połonice, Połtew, Przegnojów, Rozworzany, Sołowa, Stanimirz, Turkocin Wyżniany, Zadworze, Zamoście, Zeniów;

w pow. politycznym Radziechów:

Łopatyn;

w pow. polit. Rawa Ruska:

Poddubce, Zastawie;

w pow. polit. Rudki:

Beńkowa Wisznia, Kołbajowice, Podhajczyki, Rudki, Romanówka, Wistowice;

w pow. polit. Sambor:

Bukowa, Sambor;

w pow. polit. Skole:

Ławoczne, Sławsko, Stynawa Niżna, Stynawa Wyżna, Synowódzko Niżne, Tarnawka, Wołosianka;

w pow. politycznym Śniatyn:

Bełełuja, Hańkowce, Kniaże, Popielniki, Tuczapy, Widynów;

w pow. polit. Sokal:

Boratyn, Dobraczyn, Konotopy, Opulsko, Piwoszczyzna, Zawisznia;

w pow. polit. Stary Sambor:

Berezów, Grodowice, Kobło Stare, Straszewice;

w pow. polit. Stryj:

Bereźnica, Dobrowlany, Dobrzany, Dzieduszyce Małe, Dzieduszyce Wielkie, Komarów, Łotatniki, Podhorce, Siechów, Sokołów, Strzałków, Tatarsko, Uhełna, Wierczany;

w pow. polit. Turka:

Beniowa, Boberka, Bukowiec, Butelka Niżna, Butelka Wyżna, Dzwiniacz Górny, Hołowsko, Jabłonka Niżna, Jasionka Masiowa, Jaworów, Kondratów, Łopuszanka Lechniowa, Michniowiec, Sianki, Sokoliki, Szandrowiec, Tarnawa Niżna, Tarnawa Wyżna, Turka, Wołcze, Żukotyn;

w pow. polit. Złoczów:

Olesko;

w pow. polit. Żółkiew:

Kłodno Wielkie, Kłodzienko;

w pow. polit. Żywiec:

Zopotnia Mała;

Te obszary są zamknięte dla wprowadzania, przeprowadzania i wyprowadzania żywych zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) bez różnicy wieku z wyjątkami, przewidzianymi w niniejszem obwieszczeniu.

W tych obszarach zamkniętych jest zakazane:

1) odbywanie targów, przetargów, pokazów i spędów zwierząt racicowych (bydło rogate, owce, kozy i świnie);

2) ładowanie i wyładowywanie w stacyach kolejowych w Czarnym Dunajcu, Kołomyi, Muszynie, Rudkach, Samborze, Turce i Zadwórzu zwierząt racicowych, pochodzących z miejscowości wolnych od pryszczycy i niezamkniętych.

W wyszczególnionych stacyach wolno ładować jedynie zwierzęta racicowe, wywożone z rejonu zamkniętego i tylko w celach i na warunkach wymienionych w niżej powołanym rozdziale „B“.

Inne postanowienia obwieszczenia z 27 października 1917 L. 25.634/XVII. (12.286) mianowicie postanowienia objęte rozdziałem „B“ pozostają nadal w mocy.

Przekroczenie zarządzeń wydanych niniejszem obwieszczeniem, które obowiązują **z dniem ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“**, karane będą według ustawy z dnia 6 sierpnia 1909 Dz. p. p. Nr. 177, względnie ustawy z 19 lipca 1879, Dz. p. p. Nr. 108 w brzmieniu ustawy z 6 sierpnia 1909 Dz. p. p. Nr. 184.

Te się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Kraków, dnia 5 grudnia 1917.

L. 26870/XVI. a. 1485 (5691)

Obwieszczenie.

C. k. Ministerstwo rolnictwa podaje do wiadomości, że w okresie stanowienia 1918 będą w c. k. stadninie państwowej w Wieselburgu nad Erlauf w Niższej Austryi, st. kol. Wieselburg, dopuszczone do stanowienia klaczy pełnej krwi za złożeniem niżej podanych taks, następujące stadniki, należące do Ministerstwa rolnictwa mianowicie:

Delaunaya,

ogier, kasztan, wyhodowany w Anglii 1901 przez Mr. E. Kennedy, po Fortunio z klaczy Pet po ogierze Peter.

Zwyciężył 17 razy w 19 biegach. Suma wygranych: 193.416 koron.

Suma dotychczasowych wygranych przez konie, które od niego pochodzą 680.400 fr. Taksa za stanowienie po 800 koron.

Sly Fox,

gniady ogier, wyhodowany we Francyi 1903 przez barona Edwarda Rothschilda po Flying Fox'ie z Justitia po ogierze le Sancy.

Suma dotychczasowych wygranych przez konie od niego pochodzące 320.000 fr. Taksa za stanowienie po 600 koron.

Carabas,

dereszowaty ciemno-gniady ogier, wyhodowany przez bar. Gustawa Springera 1907, po Carbine z Dolly Watts po St. Frusquin'ie.

Suma wygranych 56.670 koron. Taksa za stanowienie po 200 koron.

Aylmer,

gniady ogier, wyhodowany w Ameryce 1907 po ogierze Bryn Mawr z Thistledown po Eethen'ie.

Suma wygranych w Ameryce 43.000 koron. Taksa za stanowienie po 200 koron.

Con Amore,

dereszowaty-kasztan o połysku metalowym, wyhodowany przez Ludwika hr. Trauttmansdorfa 1901 r. po Matchbox'ie z Grisetty po ogierze Pasztor.

Suma wygranych 328.200 koron. Taksa za stanowienie po 300 koron.

Chilperic,

kasztan wyhodowany przez Gustawa barona Springera 1908 r. po Gallinule z Chilmark po Childwicku.

Suma wygranych 200.190 koron. Taksa stanowienia po 300 koron.

Prawo do używania stadników uregulowano w następujący sposób, mianowicie:

1. Na każdego ogiera przyjmuje się 20 klaczy.

2. Ze zgłoszonych klaczy uwzględni się w pierwszym rzędzie te, które są własnością obywateli austryackich i węgierskich albo też hodowców, którzy w Monarchii austro-węgierskiej posiadają dobra i tu hodowlą koni się zajmują.

W razie za licznych zgłoszeń rozstrzyga o przyjęciu klaczy Ministerstwo.

3. W drugim rzędzie będą dopuszczane klacze zagraniczne.

Taksy od skoku i inne narosłe koszta należy przesłać bezwarunkowo do 1 października 1918 dotyczącej kasie stadniny.

Komenda stadniny zastrzega sobie prawo odesłać ewentualnie klacze, których stan zdrowia daje powód do obaw.

Zgłoszenia klaczy winny być nadesłane właściwej Komendzie stadniny najpóźniej do 1 stycznia 1918. Klacze zgłoszone później będą przyjmowane według porządku zgłoszeń.

Zgłaszający mają równocześnie oświadczyć, czy oddają swoje klacze pod dozór i w opiekę organów Komendy stadniny, czy też dostarczą własnego personalu.

Za nadzór i żywienie będzie Komenda zaliczać następujące należytości:

Za klacz jałową dziennie po 6 koron,
Za klacz źrebną dziennie po 8 koron.
Za klacz ze źrebięciem dziennie 8 koron.
Za źrebię odłączone dziennie po 5 koron.
Za rocznika dziennie po 8 koron.

Za opiekę weterynaryjną, utrzymanie w porządku kopyt i podkuwania liczy się od każdej klaczy, każdego źrebięcia i każdego rocznika ry załtowo po 20 koron. Jeżeli nadzór klaczy poruczone własnym dozorcom, potrąci się od powyższych należytości miesięcznie po 15 koron od sztuki.

Wszelkich innych wyjaśnień udzieli z gotowością właściwa Komenda stadniny.

Wiedeń w październiku 1917.

Z c. k. Ministerstwa rolnictwa.

Rozmaite obwieszczenia.

C. I. 169/17 (1). Przeciw Ozyaszowi Gablowi z Lubaczowa i Stefanowi Załuskiemu z Tymców ad Basznia dolna, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Cieszanowie przez Julię i Oleksę małż. Hrymaków wniosek na rekonstrukcyę aktów sporu zakończonego wyrokiem zapadłym w r. 1914 którym orzeczono dopuszczenie powodów do współposiadania połowy gospodarstwa około 21 morgowego w Hrymakach ad Chotylów. Na podstawie wniosku wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 14 grudnia 1917 godz. 10 rano w biurze Nr. 1. Celem strzeżenia praw Ozyasza Gabla ustanawia się kuratorem Dawida Stieglitza w Lubaczowie a celem strzeżenia praw Stefana Załuskiego ustanawia się panią N. Załuską, żonę Stefana w Tyncach, kuratorem. Ci kuratorowie zastępować będą pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Cieszanów, 31 październ. 1917. (5663 2—3)

Licytacye.

E. 271/17 (14). Dnia 15 grudnia 1917 godzina 10 rano, odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego licytacya realności lwh. 521 ks. gr. gm. Zakopane stanowiącej zabudowania pod firmą Zakład wodoleczniczy dr. Chramca w Zakopanem Tow. akc. wraz z urządzeniem kompletnem, objętem osobnym spisem. Powyższą realność wraz z urządzeniem Zakładu oceniono na 3,367.468 kor. 26 hal. Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1,683.734 kor. 13 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym biuro Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Targ, 7 listopada 1917. (5715)

Kuratele.

P. 158/17. Obwieszczenie. Iwana Zamiszczaka przynależnego do Nowosiółek pow. Lisko pozbawiono własnowolności całkowicie z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Jędrzeja Zamiszczaka gospodarza w Nowosiółkach. (5583 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Baligród dnia 25 czerwca 1917.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.